

Uroczysta akademia na Żabieńcu

List I sekretarza KC PZPR
Władysława Gomułki

do załogi „ELTY”

Tłumnie przybyli wczoraj pracownicy Fabryki Transformatorów i Aparatury Trakcyjnej „Elta” na akademię zorganizowaną z okazji Święta 22 Lipca i 20-lecia PRL. Za stołem prezydalnym wśród przodujących pracowników tych zakładów zasiadli: I sekretarz KC PZPR M. Tatarakówna-Majkowska, sekretarz KC PZPR M. Kuliński, z-ca przewodniczącego Prez. Rady Narodowej m. Łodzi B. Wąsowicz, dyr. nac. Zjednoczenia Budowy Maszyn, reprezentujący ministra przemysłu ciężkiego - T. Lityński oraz przedstawiciele władz partyjnych i dzielnicowych Bałut.

Uroczystość zagal I sekretarz Komitetu Zakładowego PZPR T. Zagrodnik, witając serdecznie przybyłych gości po czym głos zabrał dyr. nac. „Elty” inż. E. Zasada. Nawiazał on do zobowiązania, jakie załoga złożyła w roku 1962 podczas pobytu I sekretarza KC PZPR Władysława Gomułki w fabryce, wyprodukowania do czerwca 1964 roku wielkiego polskiego transformatora. Zobowiązanie to zostało wykonane i w dniu 27 czerwca br. delegacja załogi „Elty”

(A) Dalszy ciąg na str. 2

DRODZY TOWARZYSZE!

W związku z wykonaniem przez Was pierwszego polskiego transformatora energetycznego o mocy 150 MVA przesyłam całej załodze fabryki „Elta” serdeczne pozdrowienia i wyrazy uznania. Z honorem wykonałście zobowiązanie, podjęte podczas mego pobytu w Waszym zakładzie w 1962 roku.

Wyprodukowanie transformatora tak dużej mocy jest poważnym osiągnięciem polskiego przemysłu elektrotechnicznego i obiektem uzasadnionej dumy inżynierów, techników i robotników fabryki „Elta”. Dzieło Waszego zakładu stawia nasz kraj w rzędzie tych nielicznych, wysokoprzemysłowych krajów świata, które wytwarzają wielki i nowoczesny sprzęt energetyczny.

Zyczę Wam abyście wykonali również z powodzeniem Wasze ambitne plany wyprodukowania w 1966 r. transformatora o mocy 240 MVA/220 kV i 240 MVA/110 kV, na które czeka nasza energetyka.

Jestem przekonany, że załoga Waszych zakładów wiazać będzie umiejętnie osiągnięta w dziedzinie techniki z korzystnymi wynikami w zakresie ekonomiki i gospodarności.

Sukces Waszego zakładu zbiega się ze Świętem 22 Lipca - 20-leciem Polski Ludowej i z tej okazji przesyłam wszystkim robotnikom i pracownikom „Elty” - w imieniu Komitetu Centralnego PZPR i moim własnym - najlepsze życzenia pomyślnych wyników w pracy dla dobra Polski Ludowej i w życiu osobistym.

WŁADYSŁAW GOMUŁKA



Na zdjęciu: prezydium akademii

Pracotrama

DZIENNIKA ŁÓDZKIEGO

Rok XIX

Łódź, niedziela 19 i poniedziałek 20 lipca 1964 roku

Nr 171 (5480)

Za ofiarną pracę dla rozwoju Polski Ludowej

180 zasłużonych otrzymało z rąk Wł. Gomułki najwyższe odznaczenia państwowe

Wśród udekorowanych - działacze Łodzi i województwa

W salach Belwederu Władysław Gomułka w obecności członków kierownictwa partii i rządu udekorował w sobotę, 18 bm. licznych czołowych działaczy partyjnych, państwowych i społecznych, uczonych i artystów, generalów, robotników, chłopów, nauczycieli, przedstawicieli wszystkich niemal zawodów najwyższymi odznaczeniami przyznanymi im przez Radę Państwa za wkład w dzieło budowy socjalizmu w Polsce, za ofiarną pracę dla rozwoju Ludowej Ojczyzny.

Orderami Budowniczych Polski Ludowej udekorowane zostały 33 osoby, Krzyżem Wielkim Orderu Odrodzenia Polski - jedna osoba, Orderami Sztandaru Pracy I klasy - 85, Orderami Sztandaru Pracy II klasy - 30, Krzyżami Komandorskimi z Gwiazdą Orderu Odrodzenia Polski - 19, Krzyżami Komandorskimi - 4, Krzyżami Oficerskimi - 4 i Krzyżami Kawalerskimi Odrodzenia Polski - 4 osoby. (Listę osób podajemy na str. 2).

Na uroczystość przybyła Władysław Gomułka, Józef Cyrankiewicz, Stefan Jędrzejowski, Zenon Kliszko, Ignacy Loga-Sowiński, Edward Ochab, Adam Bapacki, Marian Spychalski, Eugeniusz Szyr, Mieczysław Jagielski, Piotr Jaroszewicz, Ryszard Strzelecki, Czesław Wycech, Stanisław Kuleżyński, Oskar Lange, Bolesław Podęworny, Witold Jarosiński, Bolesław Jaszczuk, Artur Starewicz, Józef Tejchma, Konstanty Dąbrowski, Stefan Ignar, Zenon Nowak, Julian Tokarski, członkowie KC PZPR, NK ZSL i CK SD, członkowie Rady Państwa i rządu.

Uroczystość zagaja zastępca przewodniczącego Rady Państwa, Edward Ochab.

Następnie Władysław Gomułka i Edward Ochab dokonują aktu dekoracji.

W imieniu odznaczonych za zaszczytne wyróżnienia dziękują: nauczycielka - kierowniczka Szkoły im. Wojska Polskiego w Łodzi, Henryka Węgrzynowa oraz warszawski kamieniarz - Sylwester Karczmarek.

- Jestem głęboko wzruszona odznaczeniem, które otrzymuję w chwili, gdy naród podsumowuje dorobek 20 lat swej pracy - powiedziała Henryka Węgrzynowa. W myśl wskazań partii pracowaliśmy i u-

zyskiwaliśmy coraz większe sukcesy. Dzisiejsze odznaczenia zobowiązują nas wszystkich do dalszego wzmoczonego wysiłku. Będziemy zawsze pamiętać, że o wartości człowieka najlepiej świadczy jego praca.

Następnie odbyło się spotkanie odznaczonych z członkami najwyższych władz partyjnych i państwowych.

W czasie spotkania Władysław Gomułka wznosił toast za zdrowie odznaczonych, za szczęście i pomyślność wszystkich ludzi pracy w kraju.

I sekretarz KC PZPR podkreślił, że szybki rozwój gospodarczy naszej ojczyzny jest ogólnie znany. Polska znana jest również i ceniona ze swych pokojowych inicjatyw na arenie międzynarodowej. Wszystko to składa się na prestiż, jaki wyrobili sobie nasz kraj na świecie.

Polska Ludowa jest dziś pod każdym względem silniejsza i bogatsza niż Polska lat międzywojennych. Z wdzięcznością to realizację służby polityki partii przez wszystkie siły społeczne zjednoczone we froncie narodowym.

(B) Dalszy ciąg na str. 2

Reportaż na zamówienie

Królem byłam w Gdańsku przez godzinę. Tyle czasu zabrał mi pierwszy spacer Królewska Droga po Głównym Mieście od Bramy Wyzwolennej poprzez ulicę Długą i Długi Targ do Bramy Zielonej. Na Długim Targu przed Dworem Artusa i fontanną Neptuna, jak zwykle tłumy wycieczek, przekrzykującej się przewodnicy, sznury samochodów.

Co godzinę ci wszyscy, podobni jak i ja królowie cichną - z wieży Ratusza przemawia sam Zygmunt August. Sławetni patrycjusze i słynne z urody mieszcze gdańskie - na moment znów właściciele kolorowych kamieniczek - wsłuchują się w dźwięk dzwonów zawieszonych w helmie wieży, na którym umieszczona jest statua króla. Hejnał milknie, dzwony stają się na powrót taśmą magnetofonową, na której nagrano początek Roly, a gdańskie mieszcze i patrycjusze - rzeźbami i malowidłami z frontonów kamieniczek.

W marcu 1945 nie było Drogę Królewską. Nie było królów, mieszcze i patrycjuszy, nie było ludzi. Miasto nie istniało. Pod zwalami ruin i zgłiszcz leżały trupy.

W sierpniu 1945 r. oficer marynarki Witold Poinca wraca do Polski z obozu jenieckiego. Porty leżą w gruzach. Zdemastrowane są wszystkie urządzenia i nabrzeża. Wraki zatopionych statków tarasują wejścia do basenu. W roku 1946 polscy ratownicy przy pomocy duńskich i radzieckich specjalistów wydobywają pierwszy statek - „Wartę”. Następne 10 lat, to dwieście statków mniej na dnie.

Do dziś w mieszkaniu Poinca, obecnie kapitana Żegluga Wielkiej, szefa Kapitanatu Portu Gdańskiego wisi fotografia „Lecha”. Do dziś kpt. Poinca pamięta piękny wrześniowy dzień 1949 roku, kiedy po 3 miesiącach intensywnych przygotowań, na powierzchni morza w pełnym słońcu ukazał się ten statek. Duńscy specjaliści odmówili udziału w przedsięwzięciu, tłumacząc, że jest ono niemożliwe do przeprowadzenia ze względów technicznych.

Port powoli oczyszczał się. W roku 1957 zachodniemiecki „Wirtschaft” pisał: - Wielkie statki nigdy już nie wpłyną do gdańskiego portu.

W rok później port przyjął pierwszy 20-tysięcznik.

Trzeci wielki dzień Gdańska, portu i kapitana Żegluga Wielkiej rozpoczął się od... reprimendy. Witold Poinca wpuścił do basenu „Arata” o nośności 32.000 TDW. W Warszawie dowiedziano się o tym post factum. Poinca tłumaczył się: - Port Gdański ma po przebudowie warunki takie jak Kanał Kiloński. Przez Kanał Kiloński „Arat” przechodzi. Dlaczego więc nie miałby wpływać do Gdańska?

Na pokładzie „Arata” nie było publiczności „Wirtschafta”. Widać przypomniał sobie, że przed wojną port Wolnego Miasta Gdańska przyjmował najwyższej 10-tysięczniki.

Zachodniemieckiej gazecie warto zadedykować kilka innych liczb. W roku 1946 wypłynęło do portu 356 statków. Obecnie przyjmuje się tu ponad 3 tys. jednostek. Przeladunek: 6 mln ton. Zatwierdzony już plan perspektywiczny przewiduje dalszą rozbudowę portu i baseny dla 100-tysięczników...

„Urodziłem się już w Gdańsku. Ojciec mój przyjechał z obozu, by pracować w stoczni. Moja matka pochodzi z Kaszub i razem z ojcem siedziała w Sztutthofie. Jak byłem mały, Gdańsk był jeszcze spalony. Z kolegami bawiliśmy się w ruinach. Teraz w naszej dzielnicy nie ma spalonych domów, dlatego też gramy w piłkę na skwerku. Szkoda, że nie ma boiska. Jak skończy szkołę, chciałbym pracować w stoczni - ale w dziale, gdzie będą budować okręty atomowe”.

Jurek Cieślak pisał te słowa w roku 1960, kiedy miał piętnaście lat. Nie udało mi się poznać go osobiście. Być może jednak właśnie jego widziałam za pulpitem najnowocześniejszej obrabiarki tnącej blachę przy wykorzystaniu komórki fotoelektrycznej. Może on był jednym z młodych ludzi dowcipujących z mojej nieporadności, kiedy wędrowałam po Stoczni Gdańskiej oszalonej jej ogromem.

Nie próbowałam przemieścić wszszere i wzdłuż obszaru na którym rozciągają się wielkie hale, pochylone i nabrzeża. Widziałam jednak sporo, i choć nie ma tu działu budowy okrętów atomowych, o których marzył Jurek, on sam, dziś już dorosły, mógłby pochwalić się, że jego stocznia w ciągu 19 lat zbudowała 352 statki pełnomorskie, że znalazła się w czołowie światowej, ustępując tylko największym stoczniom świata w ilości budowanego tonażu, a górując nad nimi liczbą i różnorodnością typów budowanych statków, że w zakresie budowy statków rybackich wyprzedza ją jedynie Japonia. Mogłby też powiedzieć, że w jego stoczni zbudowano już dwie bazy-przetwórnice rybackie. Laika mogą one oszaleć choćby tym, że każda z nich ma agregat prądowocowy, który wystarczyłby dla oświetlenia 100-tysięcznego miasta.

Zegnałam Gdańsk przed zbudowanym z czerwonej cegły gmachem Poczty Polskiej. Na kamiennych tablicach nazwiska poległych w obronie polskości Gdańska. Przed gmachem granitowa płyta otoczona kwiatami. Zapomniałam o wielkich liczbach podawanych mi, kiedy pytałam o rozwój i perspektywy tego miasta.

Przez X wieków istnienia Gdańsk niejednokrotnie dowodził swego zwierzania z ziemiami polskimi. W ciągu X wieków lata jedności były zawsze latami świetności i prosperity tego miasta.

W jednej z niezliczonych rozmów, jakie przeprowadziłam w Gdańsku, padło zdanie: „Budowaliśmy z ruin i gruzów polskie miasto Gdańsk. Przybyli tu z różnych dzielnic Polski nawiązywaliśmy do bogatych tradycji polskości i patriotyzmu”.

Przed gmachem Poczty Polskiej patrząc na zwykły czerwony sztyd „Technikum Łączności i Telekomunikacji w Gdańsku” zrozumiałam, że w słowach tych nie było patosu. Że to były bardzo konkretne słowa.

IWONA ŚLEDZIŃSKA

Pod takim tytułem zamieszczamy reportaże z poszczególnych województw naszego kraju. Mówią one o przemianach, które zaszły tam w ciągu 20-lecia PRL. Dziś reportaż z Gdańska.



Za ofiarną pracę dla rozwoju Polski Ludowej

(B) Dokończenie ze str. 1

Zwracając się do odznaczonych Władysław Gomułka powiedział m. in.: — Wyróżnienie, jakie otrzymaliście dzisiaj są dowodem uznania partii i władzy ludowej dla waszej pracy i waszego wkładu w wielkie osiągnięcia całego narodu. Są wśród was członkowie partii i bezpartyjni. Ojczyznę Ludową budowaliście całym narodem. Społeczeństwo polskie szło za wskazaniem partii i władzy ludowej. Wiemy, że w pierwszych latach po wyzwoleniu wielu ludzi miało wątpliwości co do drogi, jaką wytyczyła krajowej partii. Fakty i rzeczywistość przekonały ich, że droga wskazana przez partię była w pełni słuszna. Dziś ogólna i zdecydowana większość społeczeństwa w pełni opowiada się za socjalizmem, za lepszą przyszłością naszej ojczyzny, którą wspólnymi siłami budujemy.

Nie najważniejsza jest jednak sprawa przeszłości. Najważniejsze są dla nas dzień dzisiejszy i przyszłość. Startujemy w tę przyszłość, w kolejne 20-lecie z dobrych pozycji, o wiele mocniejszych ekonomicznie, społecznie, kulturalnie, bogatsi i bardziej

doświadczeni w każdej dziedzinie.

I tak jak dotychczas będziemy i w przyszłości wysiłkiem całego narodu budować potęgę i bogactwo ojczyzny. Będziemy budować wraz z przyjaciółmi — ze Związkiem Radzieckim i krajami socjalistycznymi. Szczególnie powinniśmy pamiętać o znaczeniu przyjaźni ze Związkiem Radzieckim i utrwalać ją wśród młodego pokolenia. Muśnię też utrwalać w pamięci młodzieży ogrom dorobku myśli politycznej, będący wynikiem twórczej pracy 20-lecia.

Na zakończenie Władysław Gomułka oświadczył: wnoszę toast za wszystkich, którzy wnieśli swój wkład w wielkie dzieło całego narodu. Życzę wam sukcesów w pracy na każdym odcinku i na każdym posterunku dla dobra ojczyzny ludowej i przyszłych pokoleń, dla dobra pokoju światowego i socjalizmu.

Przemówienie Władysława Gomułka przyjęli zebrani gorącymi oklaskami.

Władysław Gomułka, członek Biura Politycznego i Sekretariatu KC, składali odznaczonym osobiste życzenia, prowadzili z nimi serdeczne rozmowy, interesowali się ich pracą.

Lista odznaczonych

ORDER BUDOWNICZYCH POLSKI LUDOWEJ: Stefan Jedrychowski, Zenon Kliszko, Ignacy Loga-Sowiński, Adam Rapacki, Stanisław Kulczyński, Bolesław Podgórnny, prof. Oskar Lange, Zenon Nowak, Julian Tokarski, Konstanty Dąbrowski, Prezes Najwyższej Izby Kontroli, prof. Janusz Groszkowski — prezes Polskiej Akademii Nauk, prof. Henryk Jabłoński — sekretarz naukowy Polskiej Akademii Nauk, Edmund Apolinski — dyr. Ośrodka Hodowli Zarodowej w Osowej Sieni woj. zielonogórskiej, Paweł Badura — mistrz w wydziale stalowni Huty „Jedność” w Siemianowicach, Józef Dechnik — I sekretarz KP PZPR w Bilgoraju, prof. Wiktor Dega — profesor Akademii Medycznej w Poznaniu, Marecin Forycki — starszy mistrz Zakł. Przemysłu Met. H. Cegielski w Poznaniu, Władysław Grabowski — przewodniczący Spółdzielni Produkcji w Wilamowie, pow. Nysa, Sylwester Karczmarek — kamieniarz Przędz. Robót Elew. i Kam. w Warszawie, Bohdan Kolomyjski — dyrek-

tor Huty im. Lenina, Antoni Kowalski — naczelny inżynier pionu elekt. Kombinatu Gór. Energ. „Turów” w Turaszowie, Władysław Krasnowiecki — aktor i reżyser, prof. Aleksander Krupkowski — profesor Akademii Górniczo-Hutniczej w Krakowie, wiceprezes PAN, Julian Malewski — działacz społeczny, Jerzy Mierzejewski — zastępca gł. inżyniera w Centr. Biurze Konstr. Obrabiarek w Pruszkowie, Mieczysław Moczarski — gen. dyw. — wiceminister spraw wewnętrznych, Emil Peceł — reżysier strażnicy Kopalni „Zabrze”, Józefa Sińca — mistrz Zakładów Przem. Baweliniarskich w Piotrkowie Trybunalskim, Jan Szczęsny — mistrz Zakładów Azotowych w Kędzierzynie, Stanisław Turcki — rektor Uniwersytetu Warszawskiego, Czesław Warszyński — gen. dyw. — dowódca Warszawskiego Okręg. Wojsk., Henryka Węgrzyn — kierownik Szkoły Podstawowej w Łodzi, Paweł Wojaś — I sekretarz KW PZPR w Opolu.

KRZYŻ WIELKI ORDERU ODRÓDZENIA POLSKI: Stefan Ignar.

Odpowiedź rządu ZSRR na deklarację mocarstw zach.

Agencja TASS opublikowała w sobotę oświadczenie rządu radzieckiego w związku z deklaracją rządów USA, W. Brytanii i Francji w sprawie układu o przyjaźni, współpracy i pomocy wzajemnej między ZSRR a NRD podpisanego 12 czerwca 1964 r.

Jak stwierdza w opublikowanym oświadczeniu rząd radziecki, układ opiera się na założeniu, że wobec istnienia dwóch

suwerennych państw niemieckich utworzenie pokój mitującego demokratycznego, zjednoczonego państwa niemieckiego może nastąpić tylko w drodze porozumienia między tymi państwami. Jeśli chodzi o Berlin zachodni, to ZSRR i NRD zobowiązały się traktować go jako samodzielną jednostkę polityczną.

Rządy ZSRR i NRD, przyjmując na siebie zobowiązanie obrony nienaruszalności granic Niemieckiej Republiki Demokratycznej, ze swej strony wycofali jedynie odpowiednie wnioski w obliczu istniejącego niebezpieczeństwa ze strony sił militarystycznych i odwetowych.

Wizyta Adzubeja w NRF

Na zaproszenie grupy redaktorów dzienników zachodniemieckich w sobotę udał się z wizytą do Niemieckiej Republiki Federalnej redaktor naczelny dziennika „Izwestia”, A. Adzubej.

Regulacja cen i płac w Jugosławii

Jak informuje Agencja Tanjug, rząd jugosłowiański podjął 17 bm. uchwałę w sprawie podwyżki cen niektórych artykułów konsumpcyjnych i odpowiedniej podwyżki uposażeń, rent i dodatków rodzinnych.

POGODA

Dzisiaj w Łodzi pogodnie lub zachmurzenie niewielkie. Temperatura maksymalna ok. 30 stopni C. Wiatry słabe i umiarkowane, zmienne. Jutro nadal bardzo ciepło. Spodziewana burza.

Gwarancje na usługi „Argedu”

Klientom, którzy korzystają z punktów usługowych „Argedu” przypominamy, że przy wymianie agregatów do lodówek absorpcyjnych obowiązują obecnie roczna gwarancja. W przypadku uszkodzenia agregatu klient ma prawo do bezpłatnej wymiany. Punkty usługowe mają też obowiązek udzielania 6-miesięcznych gwarancji na naprawy związane z przeważaniem silników elektrycznych (np. w odkurzacach) i reperację uszkodzonych agregatów sprężarkowych w lodówkach.

Ponadto „Argedu” ustalił 3 miesięczne gwarancje na wszystkie pozostałe naprawy zmechanizowanego sprzętu i urządzeń swej branży.

ORDER SZTANDARU PRACY I KLASY: Eugeniusz Szyr, Franciszek Waniołka, Piotr Jarończewicz, Mieczysław Jagielski, Ryszard Strzelecki, Witold Jarosinski, Bolesław Jaszczuk, Artur Starewicz, Roman Nowak, Jan Karol Wende, Jerzy Albrecht — minister finansów, Ignacy Apt — dyr. nac. Centrali Zbytu Węgla, Otto Axer — scenograf, Zygmunt Berling — gen. broni — generalny inspektor w Ministerstwie Leśnictwa, Wilhelm Billig — pełnomocnik ds. wykoż. energii jądrowej, Jan Brzechwa — literat, Aleksander Burski — przewodniczący Komitetu Pracy i Płac, Józef Buziński — przew. WRN w Opolu, Stanisław Darski — minister żegluga, Jan Dąb-Kocioł — członek Rady Państwa, Paweł Dąbek — przew. WRN w Lublinie, Ryszard Dobieszak — kdt główny MO, wiceminister spraw wewnętrznych, Zygmunt Duszyński — gen. broni, wiceminister obrony narodowej, Piotr Gajewski — wiceprzewod. CRZZ, Henryk Górka — dyr. nac. kopalni węgla kamiennego w Krośnie, Roman Gesing — minister leśnictwa i przem. drzewnego, Henryk Gołanski — minister szkolnictwa wyższego, Zygmunt Huszcza — gen. dyw., Bolesław Iwaszkiewicz — przew. WRN m. Wrocławia, Irena Jarewska — sekretarz CRZZ, Edward Kaczmarski — przew. Prezydium RN m. Łodzi, Kazimierz Kosztirko — prokurator generalny PRL, Władysław Kozdra — I sekretarz KW PZPR w Lublinie, prof. Jan Kozłowski — dyrektor Instytutu Automatyki Politechniki Wrocławskiej, Jan Kreczmar — aktor, Zygmunt Krzyżanowski — przew. WKZZ w Łodzi, Józef Kulesza — wiceprez. CRZZ, Antoni Kuligowski — I sekretarz KW PZPR w Koszalinie, Józef Kurpińska — gen. dyw., Włodzimierz Lechowicz — przewodniczący Komitetu Drobnej Wytwarzalności, Piotr Lewiński — minister komunikacji, Czesław Mankiewicz — gen. dyw., Józef Mielewicz — przew. Spółd. Prod. Kokosowy pow. Starogard, Jan Miozga — nac. wagonowni w Farnowskich Górach, Marian Mziękiewicz — I sekretarz KW PZPR w Bydgoszczy, Jan Mitrega — minister górnictwa i energetyki, Włodzimierz Muś — gen. bryg., prof. Henryk Niewodniczanski — profesor Uniwersytetu Jagiellońskiego, prof. Witold Nowacki — profesor Uniwersytetu Warszawskiego, z-ca sekretarza naukowego PAN, Franciszek Nowak — dyr. gabinetu przewodniczącego Rady Państwa, Marian Olawski — minister kretarz KW PZPR w Bydgoszczy, Bronisław Ostapczuk — przew. WRN w Wrocławiu, Zygmunt Ostrowski — minister przemysłu ciężkiego, Zygmunt Padowicz — prezes Gł. Urzędu Statystycznego, Tadeusz Pietrzak — gen. bryg., Feliks Pisula — minister przem. spoż. i skupu, prof. Jerzy Pilewski — profesor Uniwersytetu Warszawskiego, Julian Przybysz — literat, Jan Ptasinski — I sekretarz KW PZPR w Gdańsku, Jan Raczkowski — gen. dyw., Antoni Radziński — minister przem. chemicznego, Włodzimierz Rezek — przew. Gł. Kom. Kultury Fiz. i Turystyki, Michał Rola Zymierski — marszałek Polski — wiceprezes Narodowego Banku Polskiego, Marian Rybicki — minister sprawiedliwości, Robert Satanowski — dyrygent, prof. Adam Schaff — profesor Uniwersytetu Warszawskiego, Aleksander Schmidt — przew. WRN w Bydgoszczy, Zbigniew Skolicki — przew. WRN m. Krakowa, Stanisław Sołdek — dyr. nac. Gdańskiej Stoczni Rzecznej, Józef Sychalski — przew. ZG ZZ Włókna, Stanisław Sroka — minister gospodarki komunalnej, Roman Staehon — przew. WKZZ w Katowicach, Zdzisław Studziński — wiceadmirał, Franciszek Szczerba — przew. WRN w Poznaniu, prof. Zygmunt Szpakowski — rektor Politechniki Wrocławskiej, Jerzy Stachelski — minister zdrowia i opieki społecznej, Witold Trampczyński — minister handlu zagranicznego, Wacław Tułodziecki — minister oświaty, prof. Włodzimierz Trzebiatowski — profesor Politechniki Wrocławskiej, Franciszek Wachowicz — I sekretarz KW PZPR w Kielcach, Władysław Wiśniewski — minister spraw wewnętrznych, Janusz Zarzycki — przew. WRN m. st. Warszawy, Wiktor Ziemiński — gen. dyw., Adam Zebrowski — prezes Narodowego Banku Polskiego, Wojciech Zukrowski — literat.

ORDER SZTANDARU PRACY II KLASY: Roman Bratny — literat, Jan Ciesielski — st. mistrz w Hucie „Silesia”, Marian Gotowiec — przew. WRN w Olsztynie, Eugeniusz Grochal — przew. ZG ZZKOI, Franciszek Grochalski — przew. WRN w Łodzi, Kazimierz Gruszecki — ślusarz ZPB „Boruta” w Ziębku, mgr Elżbieta Jackiewicz — nauczycielka w W-skim Stud. Naucz., Tadeusz Jeduch — przew. Roln. Zesp. Spółd. Strupiec, pow. Jelenia Góra, Franciszek Kamiński — gen. bryg., Tadeusz Krawczyński — dyr. Zakł. Przem. Wełn. w Bielsku Białym, Wiesław Kos — sekretarz CRZZ, Jerzy Kusiać — przew. WRN m. Poznania, Jan Lembas — przew. WRN w Zielonej Górze, Marian Lempicki — przew. WRN w Szczecinie, Stanisław Łukasik — kier. budowy w Stoczni Gdańskiej, Maksymilian Machowina — dyr. Okr. P-ty i Telekom. w Gdańsku, Karol Malczyński — pu-

blicysta, Edward Milczarek — sekretarz OK FJN, prof. Wincenty Okoń — dyr. Instytutu Pedagogiki w Warszawie, Michał Ostrowski — przew. WRN w Rzeszowie, Bogdan Paprocki — artysta — śpiewak, prof. Jakub Penson — prof. Akademii Medycznej w Gdańsku, Roman Skrzyński — sam. prac. nauk. w Inst. Org. i Mech. Bud. w Warszawie, Jan Staszewski — górnik kop. „Gen. Zawadzki”, Zofia Suliga — przodka Czesłochowskich Zakł. Przem. Lniarskiego „Stradom”, doc. Piotr Szawernowski — kier. Zakładu w Instytucie Morskim w Gdańsku, Zdzisław Tomal — przew. WRN w Koszalinie, Zofia Tomczyk — sekretarz OK FJN, Stanisław Wisłocki — dyrygent, Stefan Zmijko — przew. WRN w Białymstoku.

KRZYŻ KOMANDORSKI Z GWIAZDĄ ORDERU ODRÓDZENIA POLSKI: Józef Ozga-Miehański, Kazimierz Banach, Julian Horodecki, Alicja Musiałowa, Tadeusz Galinski — minister kultury i sztuki, Tadeusz Gede — I zastępca przew. Komisji Planowania przy Radzie Ministrów, Henryk Holder — szef Kancelarii Rady Państwa, Tadeusz Janczyk — przew. nac. Rady Spółd., Grzegorz Korczyński — gen. dyw., prof. Kazimierz Kuratowski — profesor Uniwersytetu Warszawskiego, wiceprezes PAN, Mieczysław Lesz — minister handlu wewnętrznego, prof. Zdzisław Lapiński — profesor Akademii Medycznej w Warszawie, Stefan Misiaszek — kierownik Biura Spraw Kadrowych KC PZPR, Zygmunt Moskwa — minister łączności, Bolesław Rumiński — prezes NOI — wiceminister przemysłu spożywczo-go i skupu, Włodzimierz Sokorski — przew. Kom. ds. Rada i Telewizji, Eugeniusz Stawiński — minister przemysłu lekkiego, Jan Wasilkowski — I prezes Sądu Najwyższego, prof. Edmund Zera — profesor Akademii Medycznej w Warszawie.

Uroczysta akademia w „Elcie”

(A) Dokończenie ze str. 1

W imieniu całej załogi ELTY składamy Wam Drogi Towarzyszu serdeczne podziękowanie za pozdrowienia i wyrazy uznania, przekazane nam w liście Waszym z dnia 16 lipca 1964 r. Wasz list jest dla nas dodatkowym bodźcem, mobilizującym do dalszej pracy. Zapełniamy zobowiązanie i zapewniamy Was Drogi Towarzyszu Sekretarzu, że dołożymy wszystkich starań, aby produkowane przez nas wyroby nie tylko zabezpieczyły w pełni potrzeby gospodarki krajowej, ale również znalazły pełne uznanie na rynkach zagranicznych. Będziemy wiązać zagadnienia techniczne z zagadnieniami ekonomicznymi, dążąc do maksymalnej gospodarności w naszym zakładzie. Zapewniamy Was Drogi Towarzyszu, że wszystkie nasze wysiłki zmierzają do tego, aby nowa, piękna fabryka stała się w naszym zakładzie w naszym socjalistycznym przemyśle. Równocześnie składamy Wam Drogi Towarzyszu i Komitetowi Centralnemu najlepsze życzenia z okazji Święta 22 Lipca — 20-lecia Polski Ludowej.

Na zakończenie swego przemówienia dyr. Zasada złożył gorące podziękowanie I sekretarzowi KL PZPR M. Tatarakównie-Majkowskiej oraz kierownikowi KL i KD panii za stałą pomoc w rozwiązywaniu trudnych problemów związanych z budową fabryki.

Gorącymi oklaskami przyjęli zebrani przemówienie M. Tatarakównie-Majkowskiej, która gratulując załozce sukcesu życzyła jej aby i przyszłe zadania, jakie stawia przed nią obecna 5-litka zostały wykonane z nadwyżką.

W imieniu ministra przemysłu ciężkiego, serdeczne podziękowanie pracownikom „Elty” za włożony w dotychczasową budowę trud, złożył dyr. T. Lityński, po czym z-ca przewodniczącego Prez. Rady Narodowej m. Łodzi B. Wasowicz wręczyła produkującym inżynierom, technikom i robotnikom „Elty” wysokie odznaczenia państwowe. Otrzymał je: Krzyż Oficerski Orderu Odrodzenia Polski — dyr. inż. E. Zasada, a Krzyż Kawalerski Orderu Odrodzenia Polski — z-ca głównego technologa inż. J. Kawiński. Złote Krzyże Zasługi otrzymało 6 pracowników, Srebrne — 9 pracowników, a Brazywe — 2 pracowników. Prócz tego Krzyże Zasługi zostały przyznane 4 pracownikom Zakładów im. Dymitrowa A-I w Warszawie, współpracującym przy budowie laboratorium wysokich napięć, niezbędnego dla produkcji transformatorów.

Uroczystość zakończono bogatą częścią artystyczną. (wyrz.)

Wręczenie odznaczeń w Urzędzie Rady Ministrów

W sobotę, 18 bm. w Sali Kolumnowej Urzędu Rady Ministrów, premier Józef Cyrankiewicz udekorował stu kilkudziesięciu działaczy administracji państwowej i gospodarczej, kierowników resortów i instytucji centralnych wysokimi odznaczeniami przyznanymi im przez Radę Państwa z okazji 20-lecia Polski Ludowej.

Składając odznaczonym serdeczne gratulacje w imieniu kierownictwa partii i rządu, prezes Rady Ministrów podkreślił, że w osiągnięciach Polski Ludowej będących w nikiem pracy klasy robotniczej, chłopstwa i inteligencji ważną rolę odgrywała administracja państwowa.

Po dekoracji premier zaprosił obecnych na lampkę wina.

ORDER SZTANDARU PRACY I KLASY OTRZYMAŁI: Antoni Alster — wicemin. gospodarki komunalnej, Bohdan Bednarski — wicemin. zdrowia i opieki społecznej, Edward Berling — wiceprezes Narodowego Banku Polskiego, Ignacy Czerwinski — prezes Urzędu Patentowego, Antoni Czechowicz — wicemin. przemysłu obrotowego, Karol Fabris — wicemin. górnictwa i energetyki, Roman Fidelski — zastępca przewodniczącego Komisji Planowania przy Radzie Ministrów, Franciszek Gesing — prezes Centralnego Związku Kółek Rolniczych, Jan Górecki — dyrektor generalny Min. Finansów, Jan Grudziński — wicemin. leśnictwa i przemysłu drzewnego, Stanisław Gućwa — wicemin. rolnictwa, Wacław Hofman — zastępca przewodniczącego Komitetu Drobnej Wytwarzalności, Franciszek Jopek — wicemin. górnictwa i energetyki, Franciszek Kaim — wicemin. przemysłu ciężkiego, Zygmunt Keh — wicemin. przemysłu ciężkiego, Tadeusz Kochanowicz — zastępca przewodniczącego Komitetu Pracy i Płac, Józef Kołman — zastępca przewodniczącego Komitetu Pracy i Płac, Władysław Kopeć — wicemin. rolnictwa, Eugenia Krassowska — wicemin. szkolnictwa wyższego, Tadeusz Kropczyński — amb. PRL w Szwajcarii, gen. bryg. Leszek Krzemiński — wicemin. przemysłu lekkiego, Zbigniew Seweryn Modliński — wicemin. komunikacji, Franciszek Motowilski — wicemin. handlu zagranicznego, Kazimierz Olaszewski — zastępca przewodniczącego Komitetu Współpracy Gospodarczej z Zagranicą przy Radzie Ministrów, Stefan Rozmaryn — dyrektor generalny Urzędu Rady Ministrów, Henryk Różański — z-ca przedstawiciela rządu PRL w RWPG w Moskwie, Jan Rustecki — wicemin. komunikacji, Jan Rutkiewicz — wicemin. zdrowia i

opieki społecznej, Kazimierz Secomski — zastępca przewodniczącego Komisji Planowania przy Radzie Ministrów, Dionizy Smoleński — zastępca przewod. Komitetu Nauki i Techniki, gen. bryg. Franciszek Szlachetnie — wicemin. spraw wewnętrznych, Zygfryd Sznek — wicemin. spraw wewnętrznych, Stanisław Tolwinski — wiceminister w Urzędzie Rady Ministrów, Jan Topiński — prezes Główniej Komisji Arbitrażowej, Marian Waluchowski — zastępca przewodniczącego Komisji Planowania przy Radzie Ministrów, Janusz Wierczok — szef Urzędu Rady Ministrów, wiceminister, Maria Wierna — dyr. gen. Min. Spraw Zagranicznych, Józef Winiewicz — wicemin. spraw zagranicznych.

KRZYŻ KOMANDORSKI Z GWIAZDĄ ORDERU ODRÓDZENIA POLSKI: Wit Hanke — przewodniczący Rady Nadzorczej Zakł. Ubezp. Społ., Julian Kole — wicemin. finansów, gen. bryg. Wacław Komar — dyr. gen. Min. Spraw Wewnętrznych, Marian Naszkowski — wicemin. spraw zagranicznych, Stanisław Ochab — wicemin. przem. spożywczo i skupu, Stefan Pietrusiewicz — wicemin. budownictwa i przem. mater. budowl., Kazimierz Rusinek — wicemin. kultury i sztuki, Ludwik Salamon — wicemin. górnictwa i energetyki, Zygmunt Skibniewski — inż., Bronisław Taban — wicemin. przem. chemicznego, Henryk Toruńczyk — dyr. gen. Min. Przem. Lekkiego, Feliks Widy-Wirski — wicemin. zdrowia i opieki społecznej.

ORDER SZTANDARU PRACY II KLASY: Stanisław Albrecht — inż., Stanisław Araszkievicz — wicemin. budownictwa i przem. mater. bud., Henryk Baczek — wicemin. łączności, Stanisław Barczewski — dyr. Zarządu Pałacu Kultury i Nauki, Bronisław Blass — wiceprezes Narodowego Banku Polskiego, Jan Chyliński — zastępca przewod. Komitetu Nauki i Techniki, Marian Dmochowski — wicemin. handlu zagranicznego, Tadeusz Dryzek — sekretarz Komitetu Nauki i Techniki, Antoni Duttlinger — red. nac. Redakcji Krajowej PAP, Stanisław Gabryja — zastępca przewod. Komitetu Drobnej Wytwarzalności, Zygmunt Garstecki — wicemin. kultury i sztuki, Leopold Gluck — zastępca prezesa Narodowego Banku Polskiego, Michał Godlewski — wicemin. oświaty, Janusz Grochalski — prezes Centr. Urzędu Gospodarki Wodnej, Ferdynand Herok — wicemin. oświaty, Władysław Jaguszka — zastępca przew. Komisji Planowania przy Radzie Ministrów, Zbigniew Januszko — zastępca przewod. Komisji Planowania przy Radzie Ministrów, Michał Jekiel — zastępca przewod. GKIFIT, Daniel Kac — prezes Urzędu Rezerw Państwowych, Emil Kołodziej — wicemin. handlu wewnętrznego, Jan Kozłowski — wicemin. zdrowia i opieki społecznej, Henryk Kotliński — dyr. gen. Min. Finansów, Konrad Kozłowski — wicemin. łącz-

ności, Stefan Kuhl — wicemin. rolnictwa, Paweł Kwiciniński — red. nac. Redakcji Wiadomości dla Zagranicy PAP, Tadeusz Lasek — prezes Wyższego Urzędu Górniczego, Stanisław Lindberg — wicemin. przem. spoż. i skupu, Faustyn Ładosz — wicemin. łączności, Włodzimierz Michajłow — wicemin. szkolnictwa wyższego, Jerzy Michałowski — dyrektor generalny Min. Spraw Zagr., Stanisław Miernik — wicemin. przemysłu chemicznego, Stanisław Milecki — wicemin. handlu wewnętrznego, Stefan Mine — wiceminister szkolnictwa wyższego, Mieczysław Mrozowski — prezes Centr. Urzędu Geologii, Zygmunt Neumann — gł. inspektor Państw. Inspektoratu Gospodarki Paliwowo-Energetycznej, Józef Okuniewski — wicemin. rolnictwa, Aleksander Olaszewski — wicemin. przemysłu lekkiego, Ludwik Pawłowski — dyr. gen. Min. Finansów, Wojciech Pokora — dyr. gen. Min. Oświaty, Leon Rzedowski — wiceprezes Gł. Urz. Statystycznego, Roman Secomski — dyr. gen. Min. Zdrowia i Opieki Społecznej, Tomasz Sibera — dyr. gen. Min. Finansów, Aleksy Sieradzki — dyr. gen. Min. Górnictwa i Energetyki, Walenty Szablowski — wicemin. komunikacji, Feliks Szczepański — wiceprezes Wyższego Urzędu Górniczego, Jan Szkop — wicemin. oświaty, Edward Sznajder — zast. przew. Komisji Planowania przy Radzie Ministrów, Donat Tarantowicz — wicemin. komunikacji, Fryderyk Topolski — wicemin. Budownictwa i przem. mater. budowl., Józef Trendota — wicemin. finansów, Andrzej Walach — zastępca przew. Komitetu do spraw Rada i Telewizji, Stanisław Walczak — wicemin. sprawiedliwości, Janusz Walewski — wicemin. przem. chem., Jan Wiśniewski — wicemin. żegluga, Jan Woźnicki — prezes Polskiego Komitetu Normalizacyjnego, Wilhelm Wojsła — prezes Gł. Urzędu Miar, Tadeusz Zaorski — wicemin. kultury i sztuki, Kazimierz Zawadzki — wicemin. sprawiedliwości.

KRZYŻ KOMANDORSKI ORDERU ODRÓDZENIA POLSKI otrzymały 32 osoby; **KRZYŻE KAWALERSKIE ORDERU ODRÓDZENIA POLSKI** — 18 osób; **A KRYŻE KAWALERSKIE ORDERU ODRÓDZENIA POLSKI** — 7 osób.

Tragiczna śmierć dziecka

Na ul. Szczecińskiej, przed posesją nr 44, 3-letnia Bożena Stronkowska raptownie wybiegła na jezdnię wprost pod jadący motocykl i 3870, prowadzony przez Zbigniewa Wodźnińskiego (Okrzeł 23 a). Dziełczynka doznała bardzo ciężkich obrażeń ciała i po przewiezieniu do Szpitala im. Barlickiego zmarła. Kierowcę zatrzymano do dyspozycji prokuratora. Dochodzenie prowadzi KR D MO. (kl)

List z Legnicy

Druga młodość piastowskiego grodu

Krete schody pną się strómo w górę. Przez wąskie okienka z trudem przedostaje się sноп światła. Jeszcze kilka stopni i jestem na szczycie baszty zamku legnickiego.

warowych między Legnicą a resztą Niemiec. Tylko jeden zakład przemysłowy Fabryka Fortepianów zatrudniała ponad 400 pracowników.

Rozpoczął się tu nasze dwudziestolecie właściwie z niego. Już na początku lat pięćdziesiątych podjęto budowę wielkiej huty miedzi, która dziś daje gospodarce narodowej 15-17 tys. ton wyrobów rocznie, zaś po rozbudowie produkcja huty wzrosła 4-krotnie.

Legnica, w całym tego słowa znaczeniu, stała się miastem przemysłowym. Istnieje tu ponad 40 fabryk, w tym 14 kłuzowych, które eksportują swoje wyroby do 21 krajów świata.

Nie brakło i łodzian przy uruchamianiu fabryk, zwłaszcza przemysłu dziewiarskiego w daleko od nas położonej Legnicy. Jednym, z tych, którzy tu pozostali na stałe, jest inż. Jan Kazanek, od 9 lat dyrektor ZPDz „Milana”.

Kiedy z żalem opuszczałem Legnicę, miasto przygotowało się do swego święta. Rokrocznie obchodzi się tu uroczyste „Dni Legnicy”, grodu, który przed siedmioma wiekami w słynnej bitwie Henryk Pobożny obronił od inwazji Tatarów, a nasze pokolenie przywróciło do życia.

JERZY KRASKOWSKI



Zabytkowe kamieniczki w rynku

skąd Legnicę widać jak na dłoni. Niby z lotu ptaka pozdrowiam prastary, gród piastowski, którego narodziny sięgają połowy X wieku.

Oto zabytkowe kamieniczki zwane kramami śledziowymi odbudowane i zrekonstruowane w 1961 r., dalej — skąpany w południowym słońcu Plac Słowiański z gotyckim ratuszem, a jeszcze dalej kościół św. Jana, w którym mieści się Mauzoleum Piastów Śląskich. W bliskim sąsiedztwie starych domów wznoszą się nowe osiedla mieszkaniowe, dzień dzisiejszy przepłata się tu z jakże bogatą historią.

Zamek, od którego zacząłem zwiedzanie Legnicy, ongiś warowna siedziba książęca przechodził różne koleje losu, aż do spalenia w czasie ostatnich działań wojennych. Odbudowany po wojnie mieści dziś Liceum Ogólnokształcące. To również ukłon w stronę historii, bo Legnica nie bez słuszności chlubi się tym, że w 1309 r. powstało tu pierwsze gimnazjum, a w 1526 r. — uniwersytet.

Miasto przeżywa dziś swą drugą młodość. Zaskoczony byłem widokiem ogromnej liczby młodych dziewcząt i chłopców na ulicach Legnicy. Gospodarze miasta wyjaśnili mi potem ów „fenomen”: 30 procent, ponad 10-tysięcznej rzeszy legniczank, stanowią młodzież poniżej 18 lat. Ścigają tu po naukę. Dość powiedzieć, iż na 100 absolwentów szkół podstawowych czeka aż 130 miejsc w legnickich szkołach zawodowych, w technikum i szkołach ogólnokształcących. Już jesienią zostanie uruchomiona w Legnicy filia Politechniki Wrocławskiej.

Sekretarz Prezydium MRN — Ignacy Preiss opowiada dziennikarzowi z Łodzi o Legnicy pierwszych lat powojennych. W roku 1946 miasto za mieszkiwało zaledwie 24 tys. ludności polskiej, byli to głównie repatrianci.

W stanie kompletnej ruiny znajdowały się obiekty przemysłowe pozbawione wszelkich maszyn i urządzeń. Zdezwastowane i nieczynne były urządzenia komunalne. Na ulicach straszły wypalone domy z pustymi oczodolami okien.

W takich warunkach pierwsi mieszkańcy Legnicy przystąpili do odbudowy piastowskiego grodu. Trudnej odbudowy bo przecież już za czasów niemieckich Legnica wraz z całym Dolnym Śląskiem przechodziła okres gospodarczej regresji. Najlepszym tego dowodem był fakt systematycznego spadku produkcji przemysłowej, zmniejszających się stale obrotów to-

Nieznane dzieło Rembrandta

Historyk sztuki Pantelejmon Musiienko odnalazł w Kijowie w silynym klasztorze „Kijowie Peczorska Lawra” przekształconym obecnie w muzeum — niezwyklej piękności obraz. Jest to niewielki (46 na 56 cm) portret sivej kobiety — namalowany na ciemnobrazowym tle i utrzymany w zmniejszających się tonach. Staranne badanie pozwoliło ustalić, iż jest to nieznane dzieło Rembrandta — portret jego matki, namalowany w 1628 roku.

Mniej piją
Niestety —
więcej palą
Wzrost
wydatków
na higienę,
kulturę,
podróże

W Miejskim Urzędzie Statystycznym w Łodzi zakończono właśnie badania budżetów rodzinnych w roku 1963. Ich wyniki wzbudzą na pewno duże zainteresowanie wśród Czytelników. Wyjaśnić należy wstępnie, iż badania przeprowadzono w oparciu o budżety 142 rodzin robotników i pracowników umysłowych łódzkiego przemysłu, które skrupulatnie notowały cały swój dochód i każdy najmniejszą wydatek.

Łodzian budżety rodzinne

Ustalono, że średnio na każdą osobę w rodzinie przypadła w roku ubiegłym 1194,50 zł miesięcznego wpływu gotówki z zarobków i świadczeń społecznych, czyli o 153,30 zł więcej, niż w roku 1960.

Wydatki wynosiły 1139 zł. Różnica przychodów i rozchodów, jeśli sędzić po stałe wzrastających wpływach PKO, znalazła się chyba w całości na książeczkach oszczędnościowych. Tak wysokiego poziomu oszczędności — blisko 5 proc. dochodów — dotychczas jeszcze nigdy nie notowano. Dysponując danymi od roku 1958, możemy stwierdzić, że oszczędności poprzednio były na ogół niewielkie...

Zasadniczą pozycję w budżecie stanowiły, rzecz jasna, wydatki na żywność

Każdy z nas przeznaczył na nią 5553 zł, czyli po 462,80 zł miesięcznie. Według wielkości wydatkowanych kwot, na pierwszym miejscu figurowało mięso i wędliny (1804 zł), a dalej — mleko, masło i inne przetwory mleczne (887 zł), mąka i chleb (660 zł), cukier (568 zł), owoce (365 zł), warzywa (405 zł), tłuszcz (324 zł), jałaj (321 zł).

W porównaniu z rokiem 1960 zanotowano wzrost spożycia tłuszczów roślinnych warzyw i cukru. Odbiło się to kosztem dość znacznego spadku spożycia potraw mięsnych i tłuszczów zwierzęcych oraz częściowego spadku spożycia mięsa. Wskazuje to, że mieszkańcy Łodzi przeszli zdecydowanie na dietę bardziej racjonalną i zdrowszą, a przy tym — bardziej „ekonomiczną”. Bo oto okazuje się, iż mimo podwyżki cen mięsa i wędlin, ogólne wydatki na żywność utrzymały się na poziomie z roku 1960, lub dokładniej: wzrosły o 60 groszy miesięcznie na osobę.

Udział procentowy wydatków na żywność w ogólnej sumie rozchodów spadł z 48,1 w roku 1960 do 44,4 w roku ubiegłym. Ów spadek jest niezastąpionym miernikiem wzrostu stopy życiowej obywateli. Im mniej bowiem z naszych zarobków musimy przeznaczać na żywność, tym więcej możemy zainwestować w artykuły trwałego użytku, tym więcej

przeznaczyć na rozrywki, podróże, itd.

Gdy mowa o artykułach konsumpcyjnych, wspomnijmy jeszcze, że nadzwyczaj radosnym objawem jest znaczny spadek wydatków na trunki — o 37 złotych, czyli o ponad 12 proc. w stosunku do 1960 r. Niestety, mając tę idyllę ogromny wzrost sum przeznaczanych na papierosy — aż o 68 złotych, czyli o przeszło 36 procent. Jest to wzrost, rzecz można, ilościowy i jakościowy, pałimy więcej papierosów i w lepszych gatunkach. Dane te wskazują, że wkrótce nie alkoholizm lecz „nikotynizm” stanie się główną plagą społeczną, której trzeba będzie wytoczyć walkę.

Ciekawe przegrupowania

nastąpiły również w grupie tzw. wydatków nieżywnościowych. Ośm zanotowano dalszy, zarówno procentowy jak też ilościowy, spadek wydatków na odzież. W roku 1959, gdy osiągnęły maksimum, wynosiły one 14,1 proc. budżetu — 1720 złotych. W roku ubiegłym natomiast — już tylko 11,1 proc. i o 200 złotych mniej. Do wodzi to, że nastąpiła nie tylko obniżka cen odzieży, ale i poprawa jej trwałości.

Podobnie, lub nawet jeszcze bardziej wyraziście, rysuje się sytuacja, gdy chodzi o obuwię. Zabierało ono 4,2 proc. naszych zarobków (517 złotych) w roku 1959, zaś w ubiegłym — już tylko 2,9 proc. (399 złotych). Wspominaliśmy we wstępie artykułu, że w przeliczeniu na (Dalszy ciąg na str. 4)

Piękna Bandola — córka Bałalażki



Ma prześliczną głowę, o lśniących, żywych oczach. Jej długa wdzięcznie wygięta szyja wprowadza w zachwyt każdego, kto na nią patrzy. Wydaje się być jakoby stworzona do filmu. Pózuje wdzięcznie, a jej fotosty są nie mniej piękne od niej samej. Określenie „miss arabka” pasuje do niej bez przesady. Bandolę, córkę Bałalażki można zobaczyć nie raz w telewizji lub kronice filmowej jako jedną z najpiękniejszych klaczy arabskich pełnej krwi, ze stadniny w Janowie Podlaskim. Stadnina ta, najstarsza w Polsce i jedna z najstarszych w Europie, za 3 lata obchodzić będzie 150-lecie istnienia. Na tym miejscu trzeba również wyjaśnić, że Polska jest jedynym producentem arabskich pełnej krwi w świecie.

Przyjeżdżają do nas amatorzy tych koni nie tylko z Ameryki czy Anglii, Szwecji czy Francji, ale nawet z... Pół wyspu Arabskiego, gdzie wbrew przypuszczeniom tych koni już dawno nie ma. Ostatni zakup jak twierdzi dyr. stadniny janowskiej p. Andrzej Krzyształowicz — a jest to chodząca encyklopedia koniska — dokonany został na Półwyspie Arabskim w 1931 r. Niedawno bawiła w Janowie Podlaskim grupa Syryjczyków, którzy zabiegają o kupno araba pełnej krwi. Do gustu przypadła im zgrabna klacz Ellora. Możliwe, że Ellora póżega niedługo Janów i powędruje w rejon skąd pochodzi jej pra — pradziadek.

Amerikanom podoba się na tomiast najbardziej jedenastoletni ogier Mirsaid. Klienci amerykańscy zupełnie nie mogą pojąć, że ten koń nie jest na sprzedaż. Myśląc, że kierownik stadniny droży się z ustaleniem ceny, chcą ją jak najbardziej wywindować w górę — usiłują dobić targu. Bezsukutecznie. Zarówno Mirsaid urodzony z matki Miry, która wydała na świat 17 zdrowych, pięknych źrebiąt, jak i jeszcze wiele innych ogierów np. Gwarny po Wielkim Szlemie, siwy Aquinor, czy Czart, stanowiące podstawę janowskiej hodowli, nie mają ceny i nie są na sprzedaż. Eksportuje się tylko ich potomstwo. W najbliższym czasie pójdzie np. do Szwecji roczny syn Aquinora.

Eksport koni, arabskich czystej krwi, to jedno z głównych zadań stadniny janowskiej.

Ten eksport opłaca się. Cena na klaczy dochodzi do 5 tys. dolarów, ogierów — do 10 tys. a nawet jeszcze wyżej (najwyższa cena za ogiera czystej krwi z Polski wyniosła 16 tys. dolarów). W ciągu ostatnich 8 lat z Janowa poszło za granicę 25 klaczy i 4 ogiery. Milionerzy amerykańscy kochają się w arabskich pełnej krwi. Urządzają wystawy najpiękniejszych okazów, nagradzają najbardziej rasowe zwierzęta medalami i nadają im tytuły championów.

W Janowie hoduje się też araby pół krwi. Bez domieszki obcych ras, drogą selek-

(Dalszy ciąg na str. 4)

Z wizytą w niedostępnym rezerwacie

Północno-wschodni kąt Arizony zajmuje rezerwat Indian Navajo i Hopi. Jest to suchy płaskowyż, porozdzielany kanionami, porzebrany pionowymi urwiskami na piętra nie mające między sobą połączeń, usiany ostańcami o przedziwnych kształtach zwierząt, kominów, stątków. Kraina to czerwono-ruda, porośnięta skąpą trawą, skrupiełe wyskubywaną przez chude owce i kozy, karłowatymi cedrami i jałowcami o pokrzywionych konwulsyjnie konarach. Rezerwat zajmujący 65.000 km kw. wdziera się do sąsiednich stanów Utah i New Mexico.

Rejon jest trudno dostępny ze względu na bardzo zły stan dróg. Drogi w ziemie zawierane są zaspami, na wiosnę rozmywane przez mriady — gwałtowne burzowe potoki — w lecie piaszczyste, zakurzone, z wielkimi koleinami, trudno dają się pokonać nisko zawieszonym samochodom amerykańskim. Indianie dziś w niewielkim stopniu używają koni, najczęściej jeżdżą terenowymi, żółto pomalowanymi samochodami Dodge.

Plemię Navajo jest najliczniejszym plemieniem Indian w USA. Przed dwa ma lata szacowano ich liczbę na 85.000 osób. Hopi są natomiast około 10-krotnie mniej liczni. Oba plemiona różnią się nie tylko pochodzeniem lecz również — antropologicznie, kulturowo i socjalnie.

Hopi przybyli na kontynent amerykański przed wieloma tysiącami lat. Prawdopodobnie poprzez stadium nomadyzmu stali się ludem osiadłym, rolniczym. Przed dwoma tysiącami lat rozpoczęli hodowlę typu pueblo, których rozkwit przypada na XI i XII wiek. Budowle te powstawały z kamienia wiązanej zaprawą glinianą, suszonej cegły, z również, co jest niezmiernie ciekawe, podobnie jak budowle Indian starożytnego Meksyku i Peru z idealnie pasowanych kamieni, kładzionych bez jakiegokolwiek spoiwa, łączonych czasem wpuszczanymi między dwa bloki drewnianymi kółkami.

Cechą budowli plemienia Hopi jest doskonała praca murarska, Kamienie

przycinane, kładzione są pasami: na przemian, pas cienkich i pas grubych; ściany tynkowane, linie idealnie pionowe, wentryz wyposażone w systemy wentylacyjne. Druga cecha charakterystyczna, to ich kompleksowość: wieś Hopi jest jakby jednym wielkim domem, pałacem czy zamkiem. Wielopiętrowa budowla przypomina krąg poukładanych na sobie pudełek, z wystającymi strażakami sufitów, okna budowano małe, drzwi umieszczano w su-

Hopi - Indianie

miłujący pokój

(Korespondencja własna)

ficie. Dzięki konieczności używania znacznej ilości drabin, budowle były łatwiejsze do obrony.

W takiej kompleksowej wsi mieszkało od stu do 1500 mieszkańców podzielonych na rody i rodziny. Każdy ród miał przwódcę obieranego przez radę starców. Był nim najdzielniejszy, najmądrzejszy wojownik. Funkcja wodza nie upoważniała do żadnych korzyści. Wśród wielu ruin dawnych pueblo nie znaleziono ani jednego apartamentu wyróżniającego się komfortem, czy rozmiarami. Czasami jedynie malowano na rynku różnokolorowymi glinkami symbole rodowe — przypuszcza się, że właśnie w ten sposób oznaczano mieszkanie wodza. Ród posiadał do-

za godłem — symbolem wspólne pomieszczenie — kiwę. Była to bezokienka, duża izba o kolistej ścianie i wejściu w centrum sufitu. Wzdłuż ściany ciągnęła się kamienna ława, na której zasiadali uczestnicy partycypujący w urzędzie, naradzie, czy sekretnej uroczystości. Zazwyczaj byli to sami mężczyźni. Rzadko zezwalano na udział kobietom. W związku z tym istniejące dzisiaj kiwy stają się coraz bardziej klubami mężczyzn, w których ci ostatni szukają ucieczki i spokoju. Nieraz zdarza się, że biedny „pan domu” chroni się tu na nocleg.

Plemię żyło w matriarchacie. Kobieta była właścicielką ziemi, domu. Przewadziła gospodarstwo, wychowywała dzieci i posyłała męża do pracy w polu, lub na polowanie. Kobiety też zajmowały się tynkowaniem, (ich małe rączki pozostały odcisnięte w tynku ruin dawnych miast) tkactwem, garnceństwem, mieleniem ziarna, decydowały o życiu wewnętrznym osady, jak mężczyźni o polityce zewnętrznej. Wydaje się, że raczej ta zewnętrzna nie była zbyt rozumna. W wyniku szeregu klęsk żywiołowych, jak erupcja wulkanu, dwudziestoletnia susza oraz najazd nomadycznych, nowo przybyłych na kontynent plemion Navajo i Apache nastąpiło opuszczenie i ruina świetnych miast. Dzięki kobietom plemię Hopi przetrwało biologicznie i dziś ponownie ich sztuka zaczyna promieniować, zdobywać uznanie koneserów współczesnego świata.

Na zakończenie warto dodać jeszcze jedną uwagę: plemię Hopi nie zna ani jednego tańca wojennego. Jest tańiec na zamawianie deszczu, na cześć udanego polowania, na cześć miłości, lecz nie ma podstawowego dla innych plemion tańca pobudzającego do wojny, czy chwającego ją. Nawet tańce myśliwskie są wykonywane przez tancerzy — zwierzęta, bawola, jelenia, orla i apoteozują dzielność, strach i mekę konania tych ostatnich, a nie triumf myśliwego. Dlatego też plemię Hopi nazywa się często: „Hopi-Indianie miłujący pokój”.

LECH UTRACKI

KALEJDOSKOP nr 34

czyli wszystko dla wszystkich

Policja w Water Mill (stari Nowy York) odkryła w garażu, należącego do emerytowanego listonosza, 75-letniego Lorina Shippera 2 tony nieprzekazanych adresatów listów. Były to listy wysłane w latach 1953, 1954. Shipper poszedł na rentę w 1955 r., po 34 latach pracy. Nie bę-

dzie ukarany. Minął bowiem zbyt długi okres od popełnienia przestępstwa. (al)

Piękna Bandola

(Dokończenie ze str. 3)

cji, usiłując się otrząsnąć klacze, z których ogiery mają wpływać na uszlachetnienie rasy koni w gospodarstwach rolnych.

Stadnina koni w Janowie Podlaskim przyciąga nie tylko handlowców, ale i turystów. Co rok przyjeżdża tu kilkadziesiąt wycieczek, a w miejscowej księgarni pamiątkowej można zobaczyć słowa zachwyty dla jankowskich koni we wszystkich językach europejskich.

Każdy koń ma własne imię, wpisane do ksiąg stadnych, wraz z rodowodem sięgającym 15-18 pokoleń wstecz aż do przodków urodzonych na Półwyspie Arabskim. Dla ogierów wybiera się przeważnie nazwy krótkie, ostre, zawierające litery „r”. Klacze mają najczęściej nazwy melodyjne, orientalne.

Angielka pani Patrice Lidsey nauczyła się specjalnie języka polskiego tylko w tym celu, aby prowadzić korespondencję z kierownictwem stadniny w Janowie na temat hodowli „arabów”. Jest też tu zaś częstym gościem, a niekiedy i klientem. Niedawno gościł w Janowie Podlaskim szwajcarski lekarz weterynaryj. Swego czasu na egzaminie dyplomowym w Zurichu zapytano go z czego słynie Janów Podlaski w Polsce. Odpowiedział jednym zdaniem, że to hodowli koni orientalnych. Odpowiedź co prawda została uznana za wystarczającą, ale młody lekarz postanowił osobiście sprawdzić jak wygląda Janów i dowiedzieć się czegoś więcej. Nie pożałuje też nikt z Łódzian, jeśli kiedykolwiek znajdzie się tutaj i zwiedzi najstarszą w Polsce stadninę i porozmawia z uroczym dyrektorem, zachowanym w swoich koniach.

WACŁAWA KASPRZAK

32-letni Anglik Brian Cole, który miał pecha mieszkać w małej miejscowości, gdzie było sześciokrotnie więcej mężczyzn niż kobiet, pragnąc się ożenić, zorganizował prawdziwe referendum. Wrzucił do morza 1282 butelki, każda z nich zawierała list zaczynający się od słów: „Czy pani chce zostać moją żoną?”

Cole otrzymał 381 odpowiedzi, więcej niż się spodziewał. Udał się ostatnio do Szwecji by złożyć wizytę szczęśliwej wybrance - 21-letniej Indze - Britt Cranberg. Oświadczył niemiernie, że jeśli pomiędzy nim a Ingą coś nie będzie grało, powróży historię z butelkami.

Kiedy p. George Pudney z Dagenham (Wielka Brytania) obchodził dziesięćdziesiątą rocznicę swoich urodzin, jego fryzjer przyrzekł, że będzie go strzył i golił darmo do końca życia w podzięce za to, iż p. Pudney był wspaniałym klientem. Kilka dni temu p. Pudney poprosił fryzjera o bardziej staranne strzyżenie i golenie - oczywiście ciągle jeszcze gratisowo - z okazji setnej rocznicy urodzin.

Policja w Dallas została gwałtownie zaalarmowana w ciągu nocy:

- Napał! To napał! - krzyczał do słuchawki znany w mieście kupiec. - Przyparł mnie do ściany i wszystko mi zabiera!

Policja, która natychmiast udała się na miejsce, znalazła kupca szamocącego się z inspektorami podatko-

wymi, którzy usiłowali zająć do ksiąg handlowych.

Nowoczesny most, przeznaczonego przez rzekę Rio Grande w stanie Nowy Meksyk w USA, jest pomnikiem bezmyślności biurokratów. Zbudowano go bowiem, ogromnym nakładem kosztów, primo - w okolicy słabo zaludnionej, secundo - zapomniano o trasach dojazdowych. Zresztą, wybudowanie dróg w tym gorzystym terenie pociągnęło za sobą większe koszty budowy, niż budowa samego mostu. A tak narzekamy na rodzimą biurokrację.

Władze w Nowym Meksyku (USA), pragnąc rozwinąć rzemiosło, zorganizowały ostatnio kursy, na które zapisało się m. in. 13 Indian. Amerykańscy nauczyciele o błędnych twarzach przystąpili do nauczania czerwono-skórych subtelnej sztuki fabrykowania... buków i strzał!

Po długotrwałych pracach nad „zainstalowaniem” ogrodu rajskiego, dyskusjach nad wyborem języka, którym porozumiewać się będą Adam i Ewa, sporach, czy Ewa była blondynką, czy brunetką, rozpoczęto w Rzymie nakreślenie scen do filmu „Dino de Laurentis pt. „Biblia”. Drzewo z zakazanym owocem wykonane zostało z materiałów niepalnych i liczy 10.000 liści plastikowych, z których każdy - wg. obliczeń dziennikarzy kosztował producenta 300 starych franków. Co dzień rano kilkanaście sprzątaczek zapożyczonych z elektroluksy, pracuje nad odkurzeniem „raju”.

Wilhelm Mach należy do tych pisarzy, którzy na wszystkim, co tworzą, wyciskają mocne piętno swej osobowości. W sensie wyboru tematu, sposobu jego opracowania oraz odrębności środków warsztatowych. Rok 1958 przyniósł Machowi I nagrodę na konkursie „Wydawnictwa Łódzkiego” za powieść „Złote duże i małe”. W dwa lata później wydał Mach „Góry nad Czarnym Morzem”, która to książka była szeroko omawiana, komentowana i dyskutowana. Obecnie mamy nową powieść Macha - „Agnieszka, córka Kolumba”, która z kolei wywołała żywe poruszenie wśród czytelników i krytyki.

Jak tłumaczy nam autor w posłowiu ta powieść powstała jako odpowiedź na apel bardzo powszechny „o książkę wspólną w temacie, przystępną w formie, popularną, bez nadmiernego trudu czytelną”. Do-

wiadujemy się również od autora, że „Agnieszka” jest właściwie powieścią wersją scenariusza filmowego oraz że - choć realistyczna i prawdziwa - powieść ta nie jest przecież autentycznym, więc nie należy jej lokalizować w jakimś ściśle określonym miejscu i czasie. Warto dodać, że właśnie filmowa geneza „Agnieszki” przynosi jej fabularnym epizodom szczególną dramatyczność i siłę ekspresji.

Oto w kilku słowach treść wy schemat „Agnieszki”. Młoda nauczycielka (bohaterka tytułowa) obciążona swą pierwszą posadą w dość zapadłej wiosce, gdzie pijaństwo, ciemnota i zdziwienie obyczajowe paczą i niszczą na wyspici życie jednostek gromady. Przed

Łódzian budżety rodzinne

(Dokończenie ze str. 3)

Każdego członka rodziny nastąpił

wzrost dochodów

o 153,30 zł miesięcznie, czyli o 1847 zł w stosunku rocznym. Na co przeznaczaliśmy tę podwyżkę? Część z niej - dokładniej 184 zł czyli 10 proc. - pochłonął wzrost kosztów opału i światła. W pozycji „mieszkanie” zanotowano również wzrost o 124 zł rocznie, ale tu autorzy opracowania włączyli nie tylko wydatki na komornie, lecz również na wyposażenie (meble, sprzęt gospodarstwa domowego, itp.).

Dzięki podwyżce płac mogliśmy znacznie zwiększyć wydatki w dziedzinach wyraźnie dotąd „deficytowych”. Sumy przeznaczane na higienę osobistą i ochronę zdrowia mogły wzrosnąć o 250 złotych - z 540 do 790 - czyli o blisko połowę. Dokładnie o 111 złotych zwiększyła się w naszym budżecie pozycja „kultura, oświata i sport”. Z 203 do 305 złotych wzrosły wydatki na komunikację i łączność, czyli mówiąc zwyczajnie - na podróże.

Jak więc z tego wynika, podwyżki płac nie przeznaczyliśmy w zasadzie na tzw. artykuły pierwszej potrzeby, ani też na alkohol, jak to nieraz bywało w dawnych latach, lecz głównie na wydatki w sposób rozsądny i przyjemniące życie, nadające mu większą atrakcyjność. Świadczy to nie tylko o bezspornym wzroście stopy życiowej, świadczy również, że nauczyliśmy się właściwie i celowo gospodarować naszymi pieniędzmi.

J. BRYŚ.

Kacik językowy

Tytuły naukowe i zawodowe kobiet

Stara Czytelniczka: „Słyszę, jak różne osoby zwracają się do kobiety - lekarza - „pani doktorze”, ja uważam, że powinno mówić się „pani doktor”... Drugie pytanie: jak należy zwracać się do kierownika - kobiety, czy „pani kierownik”, czy „pani kierowniczka”?”

Zajmijmy się najpierw zagadnieniem pierwszym: czy tytuły naukowe i zawodowe kobiet, występujące w formie męskiej, powinny się odmieniać przez przypadki, czy nie? Leczę się u doktor Kowalskiej czy doktora Kowalskiej? Zdałam egzamin u profesor Markiewicz czy u profesora Markiewicza?

Obie formy są poprawne. A więc: „mówiłem o pani inżynierze” i „mówiłem o pani inżynierce”, jak kto woli. Gramatycy opowiadają się niekiedy za jedną z dwóch form, nie potępiając jednak zwykle tej, która jest ich zdaniem, mniej udana. Prof. W. Doroszewski twierdzi np., że tytuł przysługujący kobiecie należałoby odmieniać, tak jak to robimy z tytułem noszonym przez mężczyznę, gdyż 1. odmiana wyrażona przez przypadki jest cecha charakterystyczna języka polskiego, 2. wymieniając nazwę zawodu lub tytuł, interesujemy się funkcją społeczną, sprawowaną przez daną osobę, zakresem jej uprawnień i obowiązków a nie tym, czy jest ona mężczyzną czy kobietą.

Powszechniej jednak daje się zauważyć tendencja do nieodmienności kobiecego tytułu (choć nie we wszystkich wypadkach). Skłonność tę powoduje prawdopodobnie wpływ reguły o nieodmienności niektórych nazwisk, używanych w formie męskiej przez kobiety (np. „Byłem u pani Kowalik, widziałem się z panią Kowalik”). Nieodmiennianie tych nazwisk akcentuje żeńską noszącą je osobę.

Odrębne zagadnienie, to „pani kierowniczka” i „pani kierownik” - wiele bowiem zawodów, szczególnie tych, które od dawna opanowały kobiety, ma oprócz formy męskiej oddzielną formę żeńską. Ukształtował się już zwyczaj, że jeśli kobieta zajmuje wysokie stanowisko, to jej tytuł zawodowy występuje w formie męskiej, a więc dyrektor fabryki Zawadzka (ale może być dyrektorka szkoły, choć i tu w stosunku do kobiety coraz częściej słyszy się dyrektorka, kierowniczka instytucji Dąbrowska (ale kierowniczka sidlepu itd.). Zadać więc z form zwracania się do kobiety, ani „pani kierowniczko”, ani „pani kierownik”, ani wreszcie „pani kierowniku”, nie jest błędne.

Zwrócić uwagę, że inaczej układają się „stosunki gramatyczne”, gdy kobieta nie zajmuje wysokiego stanowiska (lub gdy nazwa jej tytułu zawodowego nie jest pochodzenia cudzoziemskiego). Nikt by nie nazwał chyba nauczycielki - nauczycielem, a pielęgniarki - pielęgniarem. Ale są i wypadki odwrotne: kobiety - maszynistki kolejowego nie nazywamy maszynistką, bo maszynistka to zupełnie inny zawód.

Tytuły naukowe i zawodowe kobiet przyczyniają nam jeszcze nieraz kłopot. Nie dziwne, że do wielu zawodów kobiety wkroczyły od niedawna. Język przystosowuje się dopiero do wielkiej liczby kobiet magistrów, doktorów, sędziów, prokuratorów, kierowników i kierownic.

H. BODALSKA

Odpowiedzi z... wdziękiem

Pewna pani odrzuciła nominację na sędziego przysięgłego, podając następującą motywację:

„Funkcja przysięgłego polega na milczącym wysłuchiwanym cudzych przemówień. To nie jest zajęcie dla prawdziwej kobiety”.

„Jaki jest najlepszy wiek, w którym kobieta powinna wyjść za mąż?” - zapytała jedna z czytelniczek redakcji angielskiego pisma kobiecego.

Redakcja odpowiedziała: „Dla kobiety najodpowiedniejszy wiek do zamążpójścia następuje wtedy, gdy mężczyzna prosi ją o rękę”.

Książki czekają na was

młoda nauczycielka pętra się góry trudności i przeciwnostw różnego rodzaju. Wszystko trzeba tu zaczynać od początku, od punktu zerowego. Zaś przed szkołą najgroźniejszą, która hamuje energię i wysiłki Agnieszki, jest jej bardzo nieodrobna miłość do człowieka dzierżącego w tej wsi władzę, do sołtysa Bałcza. Ten przedwojenny student, b. partyzant - pod wpływem przeżyć i urazów wojennych - stał się despotą, brutalnym i okrutnym, sobiepanem i „szalonym maksymalistą”. Można by nazwać go po prostu człowiekiem chorym i nieszczyliwym, a razem nie pozabawionym szlachetniejszych uczuć i odruchów, które - niestety - do głosu dochodzą zbyt rzadko i jak

gdyby wbrew woli samego Bałcza. Bardzo złożona jest jego psychika.

Agnieszka ciężko boryka się z tą niewczesną i nieodrobą miłością. Jej stosunek do sołtysa ma dwoista naturę, oscylując pomiędzy miłosnym opętaniem o... nienawiścią. Nieprędko i niełatwo przychodzi rozwiązanie, które wyzwala Agnieszka spod złego czaru, przywraca jej trzeźwość myślenia, swobodę ruchów, możliwość działania zgodnie z własną chęcią i powołaniem. Nie będe tu już więcej bawił się w streszczenie... Ważke uczucie w duszy Agnieszki, starcia jej ambiwalentnych porwów zobrazował Mach z wielką finezją i dociekliwością psychologiczną. To jest chyba największe osiągnięcie autor-

skie w tej książce, która zresztą i dzięki zaletom formy literackiej stanowi dzieło niepowtarzalne i wybitne, godne pierwszego miejsca w literackim plonie sezonu. Oczywiście „wybitny” to nie znaczy „jeszcze doskonały”, „idealny”, „po ideałach w kręgu rzeczy ludzkich w ogóle nie ma. Niewątpliwie i „Agnieszka” - tym czy innym szczegółem kompozycji, budowy, rozwiązań sytuacyjnych - wywołuje może niejedną dyskusję i wątpliwość. Osobiście też powadziłbym się o to, czy o tanto z autorem. Niestety, trzeba koniecznie ten krótki felieton, którego element jest - jak zawsze - przede wszystkim zasygnalizować książkę i zachęcić do niej tych, którzy uprawiają piękną sztukę czytania.

B. D.

*) Wilhelm Mach, „Agnieszka, córka Kolumba” - Wydawnictwo „Czytelnik”, str. 400, cena 20 zł.

★ POWIEŚĆ „DZIENNIKA” ★ POWIEŚĆ „DZIENNIKA” ★ POWIEŚĆ „DZIENNIKA” ★ POWIEŚĆ „DZIENNIKA” ★ POWIEŚĆ „DZIENNIKA” ★ POWIEŚĆ „DZIENNIKA”



i wskoczył do środka. Kiedy się przeciskał, by zająć siedzące miejsce, trzy chichoczące młode Japonki w barwnych kimonach podciągnęły pod siebie obute w małeńkie sandaalki nożki, żeby go przepuścić.

ROZDZIAŁ XI DRZEWKO Z DROGICH KAMIENI

W ówce godziny później John Quincy wstał od stołu, przy którym razem z ciotką Minerwą jadł obiad.

- Żeby cioci dowiedzieć, jak szybko przyswoiłem sobie tutejszy język - rzekł - powiem, że jestem „pau”. A teraz idę „makai”, żeby sobie posiedzieć na „lanai”, by tam zapomnieć o „pilikia” dnia.

Miss Minerwa roześmiała się i wstała także. - Spodziewam się lada chwila Amosa - powiedziała, idąc obok siostrzeńca przez hall. - Wydawało mi się, że należy zwołać konferencję rodzinną, więc go poprosiłam.

- To dziwne, że aż musiałas go prosić - zauważył John Quincy, zapalając papierosa. - Nie w tym dziwnego - odpowiedziała miss Minerwa, po czym pokrótce wtajemniczyła go w długotrwały konflikt braci.

- Nie podejrzewałem starego Amosa o tyle zaciętości - powiedział John Quincy, kiedy już wygodnie zasiadł w fotelach na werandzie. Pierwsze wrażenie, jakie odniosłem z dzisiejszego spotkania, było wręcz przeciwnie. Wydał mi się jakiś anemiczny i apatyczny. No, ale Winterslipowie umieli zawsze głęboko nienawidzić.

Dłuższą chwilę siedzieli w milczeniu. W ogrodzie zapadł szybko zmrok, ten tropikalny zmierzch, który ubiegłej nocy przyniósł tę okropną tragedię. John Quincy w pewnej

chwili zwrócił uwagę ciotki na niewielką jaszczurkę siedzącą nieruchomo na drzwiach wiodących z ogrodu na werandę.

- Przyjemne zwierzątko - zauważył. - Och, te jaszczurki są absolutnie nieszkodliwe - powiedziała miss Minerwa - a poza tym tepia moskity.

- Naprawdę? - zdziwił się młodzieniec, uderzając się równocześnie z całej siły po łyce. - No... jak to się mówi: de gustibus non est disputandum...

Na werandę wszedł Amos; w panującym półmroku wyglądał bardzo mizernie i blade.

- Chciałab, żebyś przyszedł - zwrócił się do miss Minerwy, po czym usiadł na jednym z krzeseł Dana Winterslipa, sprowadzonych z Hongkongu.

- Tak jest. Jeśli chcesz, możesz zapalić - powiedziała.

Amos zapalił papierosa, który dziwnie nie pasował do jego cienkich, wąskich warg.

- Jestem głęboko przekonana, że wszystkim nam zależy, aby morderca, który popełnił tę straszliwą zbrodnię, jak najprędzej znalazł się w rękach sprawiedliwości.

- Oczywiście - zgodził się Amos. - Jedynym minusem tej całej sprawy - ciągnęła dalej miss Minerwa - jest to, że w toku śledztwa wyszły na jaw pewne nieprzyjemne sprawy z przeszłości Dana i że trudno będzie uniknąć rozgłosu.

- To było do przewidzenia - powiedział chłodno Amos. - Ze względu na Barbarę - ciągnęła miss Minerwa - zależy mi niezmiernie, żeby nie ujawniać absolutnie niczego, co nie jest najsłabsze związane z morderstwem i z ujemnymi sprawami. Z tego właśnie względu nie powiadziałam policji wszytkiego.

- Ależ, ciociu Minerwo... - zaczął John Quincy, zrywając się z krzesła.

- Uspokój się i usiadź - powiedziała spokojnie ciotka. - Amos, wracając do rozmowy, jaką mieliśmy u ciebie, Dan był zdaje się wplątany w jakąś aferę miłosną z tą damką mieszkającą tam, w dole plaży, Arleną Compton... tak chyba ta osoba się nazywa?

Amos skinął potakująco. - Tak, Niekiekała to postać i mało wartościowa. Ale Dan był przeciwnego zdania, chociaż, jak wiem, przyjaciele nie ukrywali przed nim prawdy. Miał nawet zamiar ożenić się z nią. Ostatnio sam o tym wspominał.

- Chociaż z nim nie rozmawiałeś, wiesz jednak sporo o Danie - zauważyła miss Minerwa. - Może więc orientujesz się, w jakich stosunkach był Dan z tą kobietą w czasie, kiedy zostało popełnione morderstwo, to znaczy wczoraj, chociaż wydaje mi się, że to już wieki minęły od tej pory...

- Tego nie mogę ci dokładnie powiedzieć - odpowiedział Amos. - Wiem tylko, że w ciągu kilku ostatnich miesięcy pewien malutki nazwiskiem Leatherbee, czarna owca przyzwolonej filadelfijskiej rodziny, jak słyszałem, bardzo się krecił koło tej Comptonowej i że Dan się z tego powodu wściekał.

- Hm... Miss Minerwa wyciągnęła w stronę Amosa rękę, w której trzymała oryginalną, starą okusową broszkę, wysadzana klejnotami ulotnymi w kształcie drzewka. - Widziałeś to już kiedyś? - zapytała go.

Amos wziął klejnot do ręki i skinął potakująco.

- Co takiego? - krzyknął oburzony Amos.

(33) Dalszy ciąg nastąpi

Wysokie odznaczenia państwowe • Awanse w MO • Uroczyste akademie Łódź w przededniu 22 Lipca

Niech zapłoną znicze!

Ku czci poległych za wolność i demokrację

W ciągu minionych lat zewidencjonowano w naszym mieście i oddano pod opiekę szkołom, fabrykom oraz organizacjom społecznym około 50 miejsc uświęconych krwią poległych za wolność bojowników lub miejsc będących świadectwem ich bohaterских czynów.

Ostatnio, w przeddzień Lipcowego Święta. Obywatelski Komitet Ochrony Pomników Walki i Męczeństwa w Łodzi zwrócił się do społeczeństwa naszego miasta z apelem, by w XX rocznicę Polskiej Ludowej oddać zasłużony hołd poległym. „Niech miejsca uświęcone ich krwią — czytamy m. in. w apelu — w dniu Lipcowego Święta otoczone zostaną szczególną troską i opieką; niech zapłoną na nich znicze i pojawiają się kwiaty”.

W ten sposób społeczeństwo będzie mogło najlepiej uczcić tych, którzy oddali

Odznaczenia działaczy ZSL

W WK ZSL w Łodzi odbyło się wczoraj wręczenie wysokich odznaczeń państwowych przyznanych działaczom ZSL. Na spotkanie to przybyli m. in. I sekretarz KW PZPR — St. Jedryszczak, wiceprzewodniczący Prez. WRN — Wl. Pawlak oraz członkowie Prezydium WK ZSL z przew. T. Sikiem.

W imieniu Rady Państwa, wiceprzew. Prez. WRN, Wl. Pawlak, udekorował Krzyżami Kawalerskimi Orderu Odrodzenia Polski: J. Zbrudniwka — kier. Wydz. Ekon. WK ZSL, K. Palucha — kier. Wydz. Prop. WK oraz zasłużonych działaczy ludowych: St. Wielgusa, I. Gwisa z Łasku i J. Kucharskiego z Radomska.

Ponadto Złote Krzyże Zasługi otrzymali: Danuta Łopot, Wiesława Klimkiewicz, Stefan Bączek, Franciszek Kowalczyk z Piotrkowa, Tadeusz Czarnecki z Rawy Maz., i J. Kosonóg ze Skierniewic. W imieniu KW PZPR, wszystkim odznaczonym złożyl serdeczne gratulacje i życzenia St. Jedryszczak.

(m. kr.)

Salon Wydawniczy „Ruch” — otwarty

3 tys. pocztówek
Reprodukcje artystyczne
Nowe wydawnictwa

Na miejscu trzech prywatnych sklepików przy Piotrkowskiej 120 powstał — po odpowiednich przeróbkach i adaptacjach — jeden duży lokal. Znalazła tam pomieszczenie placówka w Łodzi jeszcze nie znana, a w kraju w tej wielkości nie spotykana — salon wydawniczy Przedsiębiorstwa Upowszechnienia Prasy i Książki „Ruch”. W salonie tym można będzie nabyć wydane przez „Ruch” pocztówki przedstawiające obiekty turystyczne z całego kraju, reprodukcje artystyczne i tegoż samego typu wydawnictwa. Autorem projektu wnętrza salonu jest architekt-plastyk, W. Hrobaczewski. W nowej placówce wyeksponowano aż 3.000 pocztówek.

Wczoraj odbyło się uroczyste otwarcie salonu. Tradycyjną wstęgę przecinał sekretarz KW PZPR — W. Bek. Obecni byli także: sekretarz KW PZPR B. Malinowski, kierownik Wydziału Propagandy KL PZPR — R. Okrasa, przewodniczący WK SD — R. Kaczmarek, kierownik Wydziału Kultury RN m. Łodzi — R. Stefanczyk i kierownik Wydziału Handlu RN — R. Kruczkowski.

(al)

Przepraszamy

W dniu wczorajszym — w informacji o wysokich odznaczeniach państwowych dla łódzkiego działacza SD — z kształcenia uległo nazwisko sekretarza Wojewódzkiego Komitetu SD, pana Z. Olczaka, odznaczanego 9 bm. w CK SD Krzyżem Oficerskim Orderu Odrodzenia Polski.

Za pomyłkę tę pana Olczaka i naszych Czytelników b. przepraszamy.

Odznaczenie kobiet łódzkich

W dniu wczorajszym w lokalu ŁK FJN odbyła się uroczystość dekoracji „Odnaką Tysiąclecia Państwa Polskiego” 15 aktywistek Ligi Kobiet i FJN.

Aktu dekoracji dokonał przewodniczący ŁK FJN, dr Leon

Nitecki. W imieniu odznaczonych kobiet podziękowanie złożyła robotnica z ZPB im. Armii Ludowej, Natalia Marciniak.

A oto nazwiska odznaczonych: J. Burkiewicz, W. Weber, H. Hykiel, N. Marciniak, Z. Jambrozak, J. Budziak, S. Cichocka, J. Jedryszczak, I. Klincewicz, Z. Winiarska, K. Kubicka, B. Bombrzych, Cz. Muszka, S. Bańkowska, Cz. Monikowska.

(x)

W nowym numerze „ODGŁOSÓW” znajdziesz:

- Hitchoek radzi przeczytać „Robotę z pistoletem”
- Roman Łoboda: fragment nagrodzonej powieści
- Druga podróż Jarosława Maraka Rymkiewicza
- Na upalę — reportaż z Antarktydy
- Reportaże. Felietony. Recenzje. Wiersze.

W WIELU ZAKŁADACH PRACY I INSTYTUCJACH ODBYŁY SIĘ WCZORAJ AKADEMIE POSWIĘCONE SWIĘTU 20-LECIA POLSKI LUDOWEJ.

Funkcjonariusze MO zorga nizowali swoją akademię w nowo otwartym gmachu Operetki, którego gręby powstały za inicjatywą ówczesnego szefa Wojewódzkiego Urzędu Bezpieczeństwa, M. Moczara i przy dużym nakładzie pracy społecznej funkcjonariuszy MO.

Rerefat okolicznościowy wygłoszony przez płk. Henryka Słabczyka podkreślił osiągnięcia naszego dwudziestolecia i udział milicji w dziele umocnienia władzy ludowej.

„Na apel partii i władz

państwowych do walki w obronie władzy ludowej w latach 1944 — 1947 stanęli najlepsi synowie naszego kraju — stwierdził m. in. płk. Słabczyk. — Oprócz komunistów i partyzantów, stawała w szeregach Milicji Obywatelskiej i Służby Bezpieczeństwa młodzież robotnicza i chłopska, dla której rozpoczynało się dopiero życie.

Dzisiejszej Milicji i Służby Bezpieczeństwa nierozdzielnie są zrosnięte z dziejami naszej wyzwolonej ojczyzny, rozdzielić się nie mogą, gdyż ich historią na dymiącym jeszcze

zgliszczach, które zostawił po sobie „okupant”.

Z okazji 20-lecia PRL w Komendzie Głównej w Warszawie Orderem „Sztandar Pracy” II klasy odznaczony został komendant Komendy Łódzkiej MO — płk. Henryk Słabczyk. Krzyże Kawalerskie Orderu Odrodzenia Polski otrzymali: ppłk. Leon Chrusiński, płk. Zdzisław Banasik, ppłk. Henryk Bilski, i ppłk. Kazimierz Skwara.

W czasie akademii, w której uczestniczyli także i sekretarz ŁK PZPR — Tadeusz Głabski, i wiceprzewodniczący Prezydium RN m. Łodzi Edward Wróblewski Krzyżami Kawalerskimi Orderu Odrodzenia Polski udekorowane zostały nastę-

pujące osoby: mjr. J. Andrzejewski, por. J. Anuszewski, kpt. Sz. Bryl, mjr. Cz. Chojak, mjr. J. Cholewiński, mjr. Cz. Czerkaski, mjr. E. Dworniczak, kpt. S. Farbotko, B. Gazdowski, mjr. B. Gogacz, mjr. A. Grabka, mjr. M. Gremplewski, mjr. S. Kępiński, kpt. S. Kozłowski, mjr. S. Kwieciński, mjr. mgr. L. Lorenc, mjr. J. Makowski, por. J. Nowak, mjr. H. Olszewski, kpt. Helena Pryma, mjr. F. Przybyła, mjr. Z. Rokoszewski, kpt. J. Rolbiecki, ppor. K. Sikorski, mjr. T. Słowianek, mjr. K. Starzewski, por. J. Szelechta, ppłk. J. Szymczak, mjr. mgr. J. Urantówka, ppłk. dr S. Warm, mjr. Z. Wasiaś, mjr. mgr. R. Włodarski.

Złote Krzyże Zasługi otrzymało 68 funkcjonariuszy MO, Srebrne Krzyże Zasługi — 42. Z okazji Święta 22 Lipca Ministerstwo Spraw Wewnętrznych zaawansowało do stopnia pułkownika: z-ec komendanta KM MO — Z. Banaska, do stopnia podpułkownika — mgr. L. Lorenc — komendanta KD MO — Srdm. m. Łodzi mianował 27 starszych sierżantów, 100 sierżantów, 9 plutonowych i 46 kaprali.

Pracownicy Sądów Łódzkich, więziennictwa i agowkauci łódzkiej akademii zorganizowali w Filharmonii. Zebrani wystuchali referatu okolicznościowego prezesa Sądu Wojewódzkiego dla m. Łodzi — Jana Przybylskiego. Obecny na akademii wiceminister sprawiedliwości — Kazimierz Zawadzki odznaczył 9 osób Krzyżami Kawalerskimi Orderu Odrodzenia Polski, 14 osób — Złotymi Krzyżami Zasługi i 7 — srebrnymi. Krzyże Kawalerskie Orderu Odrodzenia Polski otrzymali: S. Fornalik, dr Mieczysław Gołąb, J. Nawrocki, H. Poźniak, S. Kurpiel, A. Smolarek, T. Obertynski, N. Puchala i E. Olejniczak.

Uroczysta akademie poligrafików zorganizowana przez Związek Zawodowy Pracowników Poligrafii — Zarząd Okręgu w Łodzi odbyła się w sali teatralnej Międzieszkolnego Domu Kultury.

Kawalerski Krzyż Orderu Odrodzenia Polski otrzymał w czasie akademii dyrektor Państwowych Zakładów Wydawnictw Szkolnych J. Szymczak. 3 osoby otrzymały Złote Krzyże Zasługi, 10 — srebrne. Ponadto 3 osoby były zostały udekorowane Złotymi Odnakami Przewodniczący Pracy, 10 — srebrnymi.

Uroczysta sesja DRN — Widzew. Wczoraj, odbyła się uroczysta sesja Dzielnicy Rady Narodowej na Widzewie. Referat okolicznościowy podsumowujący osiągnięcia dzielnicy w ciągu 20 lat istnienia Polskiej Ludowej, wygłosił przewodniczący DRN — Genowefa Stefanowska. W dyskusji głos zabrali przedstawiciele Klubu Radnych PZPR, SD i ZSL.

Odnakami Honorowymi m. Łodzi udekorowano 6 zasłużonych widzów, 18 osób otrzymało przyznane przez ŁK FJN — Odnaki Tysiąclecia.

DoBRĄ myśl wprowadziło w czyn Tow. Przyjaciół Sztuki Pięknych organizując w lipcu cykl odczytów o stylach w architekturze. Pomimo kankiły odczyty te gromadzą co tydzień sporą ilość słuchaczy. Najbliższy odczyt pt. „Architektura romańska i gotycka w Polsce” odbędzie się w niedzielę, 19 lipca o godz. 12 w sali wykładowej Muzeum Archeologii, Plac Wolności 14. Prelegent T. Klepa.

Wstęp wolny.

W poniedziałek, 20 bm. o godzinie 20 w Małej Sali Teatru Nowego w Łodzi (wejście od ul. Zachodniej 93) odbędzie się akademie z okazji 20-lecia Polskiej Ludowej. Referat wygłosi Samuel Hurwicz z Warszawy.

Występy artystów Opery i teatrów łódzkich.

WAŻNE TELEFONY

- Pogot. Milicyjne 07
- Fotograf. Ratunkowe 09
- Straż Pożarna 08
- Kom. MO m. Łodzi 232-22
- Inform. kolejowa 081-11
- inform. telefoniczna 03-11

TEATRY

TEATR NOWY (Wielkowskiego 15) g. 15.30, 19.15
„Wicek i Wacek”
20.7. g. 19.15 jak wyżej
MAŁA SALA (Zachodnia 93) g. 20 „Garść piasku”
20.7. g. 15.30 jak wyżej
TEATR JARACZA (Jaracza 27) g. 19 „Niepokonani”
20.7. jak wyżej
TEATR POWSZECHNY (Obr. Stalingradu 21) g. 10, 13 „Piosenka prawdę ci powie” (widowski śpiewane)
20.7. g. 17.30 jak wyżej
OPERETKA (Północna 47/51) g. 19 „Utani księżca Józefa”
20.7. nieczynna
OPERA (T. Nowy) g. 10.30 „Legenda Baltyku”
20.7. nieczynna

WYSTAWY

KLUB DZIENNIARZA (Piotrkowska 96). Wystawa malarstwa W. Garbolskiego.
PALMIARNIA — g. 10-18
ZOO (ul. Konstantynowska 6-10) czynne od godz. 9-19.

MUZEA

MUZEUM SZTUKI (Wielkowskiego 36) nieczynne.
MUZEUM ARCHEOLOGICZNE I ETNOGRAFICZNE (Pl. Wolności 14) Wystawa: „Ziemia łódzka i sieradzka w Tysiącleciu Państwa Polskiego” czynne 11-17.
20.7. nieczynne
MUZEUM HISTORII RUCHU REWOLUCYJNEGO (Gdańska 13) czynne g. 10-17.
MUZEUM WŁÓKIENNICWA (Piotrkowska 252 tel. 461-15) nieczynne. Zgłoszone wycieczki będą przyjmowane w godzinach od 10-17.

KINA

POLONIA — „Spotkanie ze szpiegiem” od lat 12 (pocj) dod. „Stal... miliony...” (pol.)
g. 10, 12.30, 15, 17.30, 20.7. jak wyżej
WISLA — „Ofelia” od lat 16 (franc.) dod. „400 m kw. rajcu” (pol.)
g. 15, 17.30, 20.7. jak wyżej
WOLNOŚĆ — „Kodry” od lat 16 (rum.-franc.) dod. „Dom na osiedlu” (pol.)
g. 10, 12.30, 15, 17.30, 20.7. jak wyżej
WŁOCHY — „Dwa złote colty” (panorama) od lat 16 (USA) g. 10, 12.30, 15, 17.30, 20.7. jak wyżej
ZACHĘTA — „Wakacje nad morzem” (panorama) od lat 9 (rum.) dod. „Tysiącłatk” (pol.)
g. 16, 18, 20.7. program jak wyżej g. 16, 18, 20.7. — seans zamknięty
SYLOWY — LEITNIE — „Winda towarowa” od lat 16 (franc.) g. 21 dod. „Słuzowce” (pol.) (Kino czynne tylko w dni pogodne)
20.7. „Zalotnik” (fr.) g. 21 dod. „Zawodnicy” (pol.) Kino czynne tylko w dni pogodne
TATRY-LEITNIE — „Mysz, która ryknęła” (ang.) g. 21 dod. „Życie Erwa” (pol.) (Kino czynne tylko w dni pogodne)
20.7. jak wyżej
ADRIA (Piotrkowska 159) „Tajemnicza puderniczka” od lat 9 (czeski) g. 12 „Dwa, że-

CO? GDZIE? KIEDY?

bra Adama” od lat 16 (pol.) dod. „Pałac Łazienkowski” (pol.)
g. 16, 18, 20.7. „Dwa zebra Adama” g. 16, 18, 20
DKM (Nawrot 27) „Yokmok” (pol.) od lat 16, g. 17, 19
20.7. „Dziki pies Dinggo” (radz.) od lat 14 g. 17, 19
DWORCOWE (Dw. Kalki) „Pierwsza wystawowa” „Collegium Maius” „Giermek” „Moto-gaz” „W przestworzach” g. 10, 11, 12, 13, 14, 15, 16, 17, 18, 19, 20, 21
20.7. jak wyżej
ENERGETYK (AL Politechniki 17) „Śpiąca królewna” (USA) od lat 12 g. 12, 13 „Kryptomim Nektar” (pol.) od lat 14 g. 20
20.7. nieczynne
HALKA (Krawiecka 3-5) „Muszka i komar” program składany g. 12. „Przemysł z Piemontu” od lat 16 (fr.) dod. „Ziemia białych skał” (pol.) g. 15.45, 18, 20.15
20.7. „Przemysł z Piemontu” g. 15.45, 18, 20.15
LDK (Traugutta nr 18) „Pechowiec na prairii” (USA) od lat 12 g. 15.15, 17.30, 19.45
20.7. jak wyżej
MEWA (Rzgowska nr 94) „Gdzie jest general” (pol.) od lat 12 g. 16, 18, 20, 20.7. jak wyżej
I MAJA (Kilińskiego 178) „Trzy światy Guliwera” od lat 12 (USA) g. 13.30, „1000 oczu dr Małbuse” od lat 16 (NRF-fr.) dod. „Trzecia młodzież” (pol.) g. 15.30, 17.45, 20
20.7. „Siedem nianiek” od lat 14 (radz.) dod. „Dwaj Piotrusie” (pol.) g. 16, 18, 20
MEWA (Rzgowska nr 94) „Gdzie jest general” (pol.) od lat 12 g. 16, 18, 20, 20.7. jak wyżej
MUZA (Pabianicka 173) „Sprytny Piotruś” od lat 9 (bulg.) g. 13.45, „Madame Sans-Gene” (panorama) od lat 18 (fr.-wł.-hiszp.) dod. „Su rogat” (głos.) g. 15.45, 18, 20.15
20.7. „Madame Sans-Gene” g. 15.45, 18, 20.15
ODRA (Przedzianina 69) g. 13 Bajki, „Billy Budd” (ang.) od lat 16 g. 14.30, 17, 19.30
20.7. „Słomiany wdowiec” (USA) od lat 18 g. 15.45, 19
OKA (Tuwima 34) „Rozwodów nie będzie” (pol.) od lat 16 g. 15.30, 17.45, 20.7. nieczynne
PIONIER (Franciszkańska 31) „15-letni kapitan” od lat 12 (radz.) dod. „Dinozaury” (pol.) g. 10, 12, 14, 16, 18, 20
20.7. „Zacne grzechy” (panorama) od lat 18 (pol.) dod. „Reszka czy orzeł” (pol.) g. 10, 12, 14, 16, 18, 20
POKOJ (Kazimierza 6) Bajki g. 11, „Ostatni kurs” od lat 16 (pol.) g. 16, 18, 20
20.7. „Ostatni kurs” od lat 16 (pol.) dod. „Klient nasz pan” (pol.) g. 16, 18, 20
POLESIE (Fornalskiej 37) „Powiednik pan” (fr.) od lat 12 g. 15, 17, 19, 20.7. „Gwiazda szeryfa” (USA) od lat 12 g. 17, 19

ROMA (Rzgowska nr 84)

„Moderato Cantabile” (panorama) od lat 16 (fr.-wł.) dod. „Nadzieja i inne wiersze” g. 16
„Przydania noworoczna” od lat 18 (pol.) dod. „Mówi m/s Kastor” (pol.) g. 18, 20
20.7. jak wyżej
SOJUSZ (Piatowcowa 6) „Niegrabsze słońce” pr. składany g. 13.45, „Czemu się bawicie” (panorama) od lat 12 (ang.) dod. „Niebezpieczeństwo” (pol.) g. 14.45, 17, 19.15
20.7. „Kanał” od lat 14 (pol.) g. 17, 19

STORIA (Złocze) „Zona dla Australijczyka” (panorama) od lat 12 (pol.) dod. „Powrót statku” (pol.) g. 15.30, 17.45, 20.7. „Tak się zaczęło” od lat 12 (NRD) g. 15.15, „Pojedynek na wiespie” od lat 16 (franc.) dod. „10. VI. 1944 — Oradour” (fr.) g. 17.45, 20

STYLLOWY — STUDYJNE (Kilińskiego 123) „Dyżurni” od lat 12 (USA) (do 23. VII. 64 r.) dod. „Bijemy na alarm” (pol.) g. 14, 16, 18, 20, 20.7. „Dyżurni” g. 16, 18, 20

STUDIO (Lumumby 7-9) „Latawiec z końca świata” od lat 7 (fr.) g. 15, „Les Girls” (panorama) od lat 16 (USA) dod. „Rozmowa z panem K” (pol.) g. 17.15, 19.30, 20.7. „Jak zdobyć meża” (panorama) od lat 16 (USA), dod. „Samooobrona” (pol.) g. 17.15, 19.30
STUDIUM (Park Ponia-towski) „Teresa pro-wadzi śliździwo” g. 21
20.7. nieczynne

STUDIUM (Park Hele-nowski) „Rio Bravo” (USA) g. 20.30
20.7. nieczynne

TATRY (Sienkiewicza 40) „Giermek” „Dwa klebuszki” „Kuleczka” „Jak szesnastko chciało mieć male pleski” „Psozny kotek” „O krasnoludkach i krecie” g. 10, 11, 12, 13, 14, 15, 16, 17, „Gozdina pasowej różny” (panorama) od lat 12 (pol.) dod. „Nad Wisłą” (pol.) g. 19, 20
20.7. „Les Girls” (panorama) od lat 16 (USA), dod. „Rozmowa z panem K” (pol.) g. 18, 20.30

DIŻURY APTEK
Pl. Kościelny 8, Piotrkowska 127, Piotrkowska 307, Armii Czerwonej 6, Obr. Stalingradu 16, Pl. Pokoju 3.

Piotrkowska 165, Narutowicza 6, Cieszkowskiego 5, Gdańska 90, Limanowskiego 30, Sporna 83, Piotrkowska 307.

DIŻURY SZPITALI
I Klinika AM — ul. Cui-Fie-Sklodowskiej 15 — przyjmuje rodzaje i chore ginekologiczne z dzielnicy Górna, z 11 i 12 Rejonowej Poradni „K” z dzielnicy Widzew oraz z dzielnicy Polesie z Poradni „K” przy ul. Fornalskiej 25. Szpital im. dr Jordana — ul. Przyrodnicza 7-9 — przyjmuje rodzaje i chore ginekologiczne z dzielnicy Śródmieście oraz z dzielnicy Polesie z Rejonowej Poradni „K” przy ul. Wólczańskiej 18 i Al. 1 Maja 42. Szpital im. dr H. Wolf — ul.

Łagiewnicka 34-36 przyjmuje rodzaje i chore ginekologiczne z dzielnicy Balty, z 10 Rejonowej Poradni „K” z dzielnicy Widzew oraz z dzielnicy Polesie z Rejonowej Poradni „K” przy ul. Kasprzaka i Srebrzyńskiej 75.

Chirurgia Południe — Szpital im. dr Jonschera, ul. Milionowa 14.

Chirurgia Północ — Szpital im. dr Jonschera, ul. Milionowa 14.

Laryngologia: Szp. im. N. Barlickiego, ul. Kopczyńskiego 22.

Okulistyka: Szpital im. N. Barlickiego, ul. Kopczyńskiego 22.

Chirurgia dziecięca — Szpital im. Korczaka, ul. Armii Czerwonej 15.

Laryngologia dziecięca: Szpital im. Kopcińskiego ul. Sporna 38-50.

Uroczysta sesja DRN — Widzew

Wczoraj, odbyła się uroczysta sesja Dzielnicy Rady Narodowej na Widzewie. Referat okolicznościowy podsumowujący osiągnięcia dzielnicy w ciągu 20 lat istnienia Polskiej Ludowej, wygłosił przewodniczący DRN — Genowefa Stefanowska. W dyskusji głos zabrali przedstawiciele Klubu Radnych PZPR, SD i ZSL.

Odnakami Honorowymi m. Łodzi udekorowano 6 zasłużonych widzów, 18 osób otrzymało przyznane przez ŁK FJN — Odnaki Tysiąclecia.

Zmiany personalne w łódzkich teatrach

W nadchodzącym sezonie teatralnym nie przewiduje się żadnych zmian na kierowniczych stanowiskach scen łódzkich. Natomiast pewna liczba artystów przechodzi z jednego teatru łódzkiego do drugiego — zaangażowano też kilku nowych aktorów.

Tak więc do TEATRU NOWEGO przeszli, albo przyszl: H. Bedryńska, E. Zdzieszńska, Z. Małska, C. Klimczak, R. Dembiński, R. Stogowski oraz reżyser, J. Kłosiński.

W skład zespołu TEATRU POWSZECHNEGO weszli: Kr. Feldman, I. Pienkowska, P. Raksa, A. Jedrzejewski, St. Kamiński, Z. Cynkutus.

Przepraszamy

W dniu wczorajszym — w informacji o wysokich odznaczeniach państwowych dla łódzkiego działacza SD — z kształcenia uległo nazwisko sekretarza Wojewódzkiego Komitetu SD, pana Z. Olczaka, odznaczanego 9 bm. w CK SD Krzyżem Oficerskim Orderu Odrodzenia Polski.

Za pomyłkę tę pana Olczaka i naszych Czytelników b. przepraszamy.

Odznaczenie kobiet łódzkich

W dniu wczorajszym w lokalu ŁK FJN odbyła się uroczystość dekoracji „Odnaką Tysiąclecia Państwa Polskiego” 15 aktywistek Ligi Kobiet i FJN.

Aktu dekoracji dokonał przewodniczący ŁK FJN, dr Leon

Nitecki. W imieniu odznaczonych kobiet podziękowanie złożyła robotnica z ZPB im. Armii Ludowej, Natalia Marciniak.

A oto nazwiska odznaczonych: J. Burkiewicz, W. Weber, H. Hykiel, N. Marciniak, Z. Jambrozak, J. Budziak, S. Cichocka, J. Jedryszczak, I. Klincewicz, Z. Winiarska, K. Kubicka, B. Bombrzych, Cz. Muszka, S. Bańkowska, Cz. Monikowska.

(x)

W nowym numerze „ODGŁOSÓW” znajdziesz:

- Hitchoek radzi przeczytać „Robotę z pistoletem”
- Roman Łoboda: fragment nagrodzonej powieści
- Druga podróż Jarosława Maraka Rymkiewicza
- Na upalę — reportaż z Antarktydy
- Reportaże. Felietony. Recenzje. Wiersze.

Piłkarze Zagłębia niepokonani w USA

Piłkarze Zagłębia Sosnowiec są nadal niepokonani w rozgrywkach amerykańskiej interligi. W nocy z piątku na sobotę czasu polskiego, rozegrali oni w Chicago kolejne spotkanie, wygrywając z silną drużyną Crvena Zvezda (Jugostawia) 3:1 (1:0).

Lekkoatletyczna spartakiada

W dalszym ciągu mistrzostw lekkoatletycznych w Warszawie w konkurencjach finałowych uzyskano następujące wyniki: TYCZKA 1) Sokółowski (Lotnik Warszawa) - 4,70 2) Osipiński (AZS Poznań) - 4,70 3) Kester (Spółnia Gdańsk) - 4,60 4) Wencel (Słask Wrocław) - 4,60. DYSK MĘŻCZYZN 1) Piątkowski (Legia Warszawa) - 59,87 2) Begier (Zawisza Bydgoszcz) - 57,25 3) Klockowski (Bałtyk Gdynia) - 54,52

W Łodzi finał spartakiady piłkarskiej

Dobiegają końca igrzyska spartakiadowe organizowane z okazji 20-lecia PRL. Pozostały jeszcze niektóre konkurencje lekkoatletyczne, wyścig kolarski i turniej piłkarski drużyn młodzieżowych. Głośno było o bokserach, a potem na plan pierwszy wyszli lekkoatleci. W cieniu pozostali piłkarze, chociaż rozgrywali spotkania eliminacyjne. Ostatecznie do finału zakwalifikowały się cztery zespoły: z Łodzi, Zielonej Góry, Gdańska i Katowic.

Radio i telewizja

NIEDZIELA, 19 LIPCA

PROGRAM I 10.40 Koncert żyćzeń. 11.40 „Przepraszamy, remanent”. 12.05 Wiadomości. 12.10 „Plany na mapie”. 12.20 Radiowa piosenka miesiąca. 12.50 Gra duet fortepianowy. 13.00 „Niedzielny kiermasz muzyczny”. 13.30 Koncert dnia. 14.30 „W Jezioranach”. 15.00 „Trojaki i piosenki”. 16.00 Wiadomości. 16.05 Tygodniowy przegląd wydarzeń międzynarodowych. 16.20 Słuch. pt. „Nieprzetarty szlak”. 17.30 Muzyka taneczna. 18.00 Wyniki Totolotka. 18.05 Muzyka taneczna. 18.50 „Kabarecik reklamowy”. 19.05 Utwory Feliksa Mendelssohna. 19.25 Koncert ork. PR. 20.00 „Tydzień w kraju i na świecie”. 20.25 Wiadomości sportowe. 20.30 Program wieczoru. 20.35 „Matysiakowie”. 21.05 Kabaret Starszych Panów. 22.05 Nie dzielne wieczory muzyczne. 23.00 Wiadomości. 23.10 Gra ork. taneczna.

turniej (W). 16.45 „Muzyczne XX-lecie” - koncert muzyki polskiej w wykonaniu Wielkiej Orkiestry Symfonicznej Polskiego Radia pod dyr. Jana Kręza z udziałem Barbary Hesse-Bukowskiej i fortepian (W). 17.35 „Ludzie i zdarzenia” - reportaż filmowy (W). 18.00 Sprawozdanie sportowe (W). 20.00 Dobranoc (W). 20.10 Dziennik TV (W). 20.55 „Kwadran recenzenta”. USA doz. od lat 16 (W). 22.20 Sportowa niedziela (W).

Niedzielne Pogotowie Telewizyjne ZURIT, ul. Armii Czerwonej 4, tel. 262-67 czynne w godz. 14-19.

PONIEDZIAŁEK, 20 LIPCA

PROGRAM I 8.00 Wiadomości. 8.05 Muzyka i aktualności. 8.30 Piosenka dnia. 8.33 Muzyka poranna. 8.50 Porady praktyczne dla kobiet. 9.00 z melodią i piosenką przez świat. 10.00 „Pozyteczna pasja” - poga danka. 10.20 Koncert popularny. 11.00 Orkiestry i soliści w repert. rozrywkowym. 11.56 Komunikat o stanie wód. 12.05 Wiadomości. 12.15 Rolniczy kwadrans. 12.30 Radioreklama. 12.45 Na swojską nutę. 13.00 A. Dworzak: Serenada E-dur. 13.30 Graj ork. rozrywkowe. 14.00 „Kamienie mówią”. 14.30 „W krainie operetki”. 15.00 Wiadomości. 15.05 Program dnia. 15.10 „Poniedziałkowe spotkania”. 15.30 Muzyka dawna. 15.55 Skrzynka Ubezpieczeń Dobrowolnych PZU. 16.00 Nowości literatury młodzieżowej. 16.30 Program młodzieżowy „Radio-stopem po kraju”. 16.55 „Pięć minut odpowiedzi”. 17.00 Wiadomości. 17.05 Tygodniowy felieton Red. Społecznej. 17.15 Radioreklama. 17.20 Dla młodzieży szkolnej. 17.30 „Piotr i Maria”. 17.50 Uniwersytet Radiowy. 18.00 Koncert dnia. 18.50 Radioreklama. 19.00 Kwadrans piosenek. 19.15 Aud. red. wiejskiej. 19.35 Piosni St. Moniuszki. 20.00 Dziennik wieczorny. 20.25 Wiadomości sportowe. 20.30 Program wieczoru. 20.35 „Arduzka Tin-Tin” - humoraska. 21.05 „20 lat nagrań archiwalnych muzyki polskiej”. 21.55 „Książki moich wspomnień” - fragm. 22.15 D. c. koncertu symf. 22.44 Muzyka taneczna. 23.00 Wiadomości.

PROGRAM II

8.30 Wiadomości. 8.35 Fala 56. 8.50 Gra Polska Kapela. 9.20 E. Elgar: Koncert wioloncelowy c-moll. 9.50 Publicystyka między

SKOK W DAŁ KOBIET

1) Sabieńska (AZS Kraków) - 6,13 2) Krzyżancka (ZS Maszowice) - 6,05 3) Heim (Baldon Katowice) - 6,00.

400 M PPL (FINAŁ)

1) Gierajewski (AZS Warszawa) - 51,4 2) Kumszczyk (Zawisza Bydgoszcz) - 51,5 3) Bugaj (Warszawianka) - 52,3 4) Martinek (Warta Poznań) - 52,5 (rekord Polski juniorów).

800 M

1) Bruszkowski (Zawisza Bydgoszcz) - 1,50,2 2) Lipkowski (Gwardia Katowice) - 1,50,4

Nieprowadzenie kolarzy łódzkich

W okolicy Legnicy odbył się wyścig drużynowy na 100 km. Startowały 24 zespoły. A oto wyniki: 1. Szczecin - 2,16,36 2. Warszawa - 2,16,43 3. Wrocław - 2,16,46 4. Katowice - 2,17,06 5. Gdańsk - 2,17,07 6. Kraków - 2,17,24 7. Łódź (miasto) - 2,17,33 8. Poznań - 2,18,03 9. Warszawa (miasto) - 2,18,58 10. Łódź (woj.) - 2,19,49

Włókniarz (Ł) - Mazur (Elk) 1:0

W sobotę rozegrano trzy spotkania o wejście do II ligi piłkarskiej. Odbyły się obydwie mecze w grupie trzeciej. Piłkarze Motoru Lublin, którzy ukarani zostali ostatnio przez Wydział Gier i Dyscypliny PZPN odebraniem 4 pkt. za niedopatrzenia regulaminowe, nie rezygnują z walki o awans. Motor rozgromił w sobotę w Warszawie miejscową Warszawiankę aż 9:1 (3:1).

Włókniarz (Łódź) wygrał zastępnie z Mazurem (Elk) 1:0 (1:0). Decydującą o zwycięstwie bramkę strzelił w 35 minucie Rajski. Warto nadmienić, że Włókniarz wystąpił w rezerwowym składzie - bez Jezierskiego i Laszkiewicza. W tabeli prowadził pauzująca w tej kolejce Warta Olsztyn - 5 pkt., przed Motorem Lublin i Włókniarzem Łódź po 7 pkt. Wyzwolenie pokonało Stal Zawadzkie 4:0 (1:0).

Otwarcie pawilonu Anilany

Przy Zakładach Włókien Sztucznych w Łodzi otwarto pawilon sportowy. Mieści się on przy basenie pływakim „Anilany” na Widzewie. Pawilon prezentuje się nowoczesnie i ciekawie. Jest to niewątpliwie zasługa prof. Głowackiego, który wykonał plan dekoracyjny przy wejściu. Otwarcie pawilonu dokonał i sekretarz KŁ PZPR M. Tatarówna. Przemówienie okolicznościowe wygłosił dyrektor naczelny ZWS E. Malinowski. Podziękował on

Trenerzy, działacze, zawodnicy 20-lecia

Ludwik Szumlewski



Instruktor, pedagog, zawodnik, działacz, dziennikarz, nieustraszonego propagator. Do wyjątków należą, żeby zamilowania te łączyły się w jednej osobie. A takim dał się poznać społeczeństwu łódzkiemu red. Ludwik Szumlewski i takim pozostał do dzisiaj.

W 1921 r. wraz z Eugeniuszem Nowakiem i Antonim Kunem kładł kamień węgielny pod fundację klubu. W 1922 r. został prezesem Łódzkiego Okręgowego Związku Lekkoatletycznego i z roczną przerwą wytrwał na tym stanowisku do 1961 r. ŁOZLA, to jego umiłowana dziełko. Praca nie była łatwa, gdyż w okresie międzywojennym państwo nie subsydiowało sportu. Nie zważał na to, walczył o sport. Nie zważał na to, walczył o sport. Nie zważał na to, walczył o sport.

damenty łódzkiej siatkówki i ko szycówki. Wdzięczne pole do pracy znalazł jako wykładowca w gimn. J. Pryszewicza, który rekrutował celowo w sporcie. Z zamiowaniami był jednak lekkoatletą. Nie zniechęcał się brakiem boiska i odpowiednich urządzeń. Szedł przebojem. Przyczynił się do tego, że na cyklo dromie przy ul. Piotrkowskiej 243 urządzono bieżnię, skocznię i rzutnię. Tam to odbywały się pierwsze treningi, t.j. młodzieży szkolnej i barberskiej. Dopiero dziś też do zorganizowania pierwszych w historii łódzkiej mistrzostw Łódzi, biorąc w nich czynny udział w biegu na 110 m przez płotki wraz z Czesławem Rębow skim.

Wkrótce ŁKS, którego był członkiem, powierzył mu kierownictwo sekcji ŁA, a w 1929 r. został prezesem Łódzkiego Okręgowego Związku Lekkoatletycznego i z roczną przerwą wytrwał na tym stanowisku do 1961 r. ŁOZLA, to jego umiłowana dziełko. Praca nie była łatwa, gdyż w okresie międzywojennym państwo nie subsydiowało sportu. Nie zważał na to, walczył o sport. Nie zważał na to, walczył o sport.

Wysiłki i ofiarność prezesa ŁOZLA, poparte zapalem młodzieży, dały wkrótce wspaniałe wyniki. Łódź dochowała się wyznawców tej klasy, co Stefan Kozłowski, Jadwiga Wajsbówna, Marzyńska Kwasińska, bracia Maciszewski, a po wyzwoleniu Piotrkowski i Cieplak. Nazwiska te mówią za siebie.

W 1930 r. L. Szumlewski został pierwszym w okręgu łódzkim sędzią klasy międzynarodowej i w tej roli występował w wielu imprezach o charakterze między państwowym, bądź międzynarodowym. L. Szumlewski stał się działaczem niezwykle popularnym w kraju, a dowody uznania dla jego oddania się bez reszty lekkiej atletyce dały i inne okręgi. Niemal z reguły przewodniczył on rocznym walnym zebrańiom Polskiego Związku Lekkoatletycznego.

Łącząc zawodową pracę pedagogiczną z pracą społeczną L. Szumlewski odkrył w sobie żyłkę dziennikarską. Bardziej odpowiada mu słowo mówione, toteż od 1935 r. pracuje w Rozgłoszeniach Łódzkiej, która powierza mu dział sportowy.

25 lat prezesury ŁOZLA i tyleż nieustannej pracy propagatorskiej. Podobne oddanie się sprawie kultury fizycznej i sportu nie mogło przebrzmieć bez echa. Odznaczony został Złotym Krzyżem Zasługi. W uznaniu zasług GKKiP w 1959 r. nadał Ludwikowi Szumlewskiemu tytuł Zastępcy Działacza Kultury Fizycznej, a PZLA - tytuł członka honorowego. K. R.

Nie mniejszą namietnością Himmlera, jak wiadomo, były konie. Ten warty, słabej budowy fizycznej, nie uprawiający z tego powodu żadnego sportu człowiek, był fanatykiem hodowli rasowych koni. Ba, marzył nawet o wyhodowaniu nowej, specjalnej i wspaniałej pod każdym względem rasy koni. Zapewniał, że w tym wypadku chodzi mu przede wszystkim o ułatwienie transportu w górach i stepach Syberii.

„JESZCZE JEDNO HOBBY”

„W wyhodowaniu nowej, niezwykle silnej rasy koni pociągowych - wspomina w swoich pamiętnikach parę von Heydrich, pomagając reichsführerowi znany zoolog, doktor Herman Schiffer. Za pracę i doświadczenia w tym kierunku płacono mu dużo pieniędzy. Doświadczenia z zakresu krzyżowania koni różnych ras przeprowadzano w specjalnie wybranym przez Schiffera rezerwie, który znajdował się ostatnio w okolicach Alp Austriackich. Tam, placąc za to olbrzymie pieniądze, sprowadzono konie najrzadszych ras z całego niemal świata”.

W notatkach Himmlera, oczywiście, jeśli można wierzyć w ich autentyczność, znajdujemy między innymi sporo uwag na temat teorii reinkarnacji dusz. Himmler, zwłaszcza w ostatnich okresie wojny, wierzył w reinkarnację i podkreślał, iż jest niemal przekonany, że w jego ciele przebywa „duch pewnego średniowiecznego ry-

cerza” z czasów króla Henryka Ptasznika (I). Tym też tłumaczył niezłomność swoich postanowień i hart ducha oraz niewzruszoną moc swoich „prawdziwych niemieckich i aryjskich przekonani”.

Warto też odnotować, że znany aforyzm Himmlera - „mój honor - moja wierność” - według jego słów podyktował mu właśnie ów „przebywający” w jego ciele duch śred-

Czarny führer⁶⁾

niowiecznego rycerza. „Czarny führer” kazał wyrzeźbić ten aforyzm na szablach oficerów SS oraz gestapo.

POCIĄG - FILIA GŁÓWNEJ KWATERY GESTAPO

Himmler przesadnie troskliwie i skrupulatnie dbał o bezpieczeństwo własnej osoby.

„Reichsführer” - czytamy we wspomnieniach Frau von Heydrich - ułożył plan, który ściśle określał funkcje wszystkich ludzi, wchodzących w skład jego osobistej ochrony. Byli to najbardziej wypróbowani z najbliższego otoczenia reichsführera, na których mógł całkowicie polegać. Pod ich niewidzialną i bardzo dyskretną opieką Himmler przebywał stale. Nieoficjalnym, lecz faktycznym szefem tej ochrony był Gniewkiewicz, cieszący się ogromnym zaufaniem”.

Warto również odnotować, że Himmler bardzo niechętnie używał samochodu, a ostatnio nigdy nie korzystał z komunikacji lotniczej. Podróżował prawie wyłącznie pociągami.

Posiadał do osobistej dyspozycji specjalny pociąg, składający się z kilku wagonów. Ten „SDZ Heinrich” (Sonderzug - osobisty pociąg Heinricha) był oznaczony szyfrowanym numerem „5745-27-5-2 05” i miał te-

lefoniczne oraz telegraficzne połączenie ze wszystkimi najważniejszymi ośrodkami władzy w III Rzeszy. Próż tego, w osobistym gabinecie Himmlera, który znajdował się w tej samej salonce co i jego sypialnia, na małym biurku stały dalekopisy, łączące reichsführera z centralą gestapo i z kancelarią III Rzeszy.

„OHYDNY PLAZ”

„Ohydny plazem, który wszędzie potrafił się prześliznąć i zawsze jest jednakowo niebezpieczny” nazywał Himmlera Goering. Martin Bormann charakteryzował „czarnego führera” jako „ohydnygo zdrajcę i nie przebijającego w środkach jezuitów”.

Pod ostoma cukierkowego, typowo mieszczkańskiego faryzeuszostwa Heinrich Himmler potrafił zręcznie ukry-

wał najbardziej niebezpieczne i przykre dla otoczenia cechy swego charakteru.

I może właśnie dlatego większość wiezień i katowni gestapo w III Rzeszy w rodzaju na przykład osławionej „Kolumbii” w Berlinie, nie wyglądała na zewnątrz groźnie.

W tym strasznym więzieniu nie było wielkich wspólnych cel. Zastępowały je separátky. Tego, co się w nich działo, nikt już z pewnością nigdy się nie dowie, gdyż żadna z licznych ofiar, które na osobisty rozkaz Himmlera wtrącano do „Kolumbii”, nie żyje.

Na zewnątrz jednak te straszne cele miały wygląd niewielkich, lecz dość schłodnych pokoi. Na oknach wisiały nawet papierowe firanki.

CZY ZDRADZIŁ?

Najbardziej może zagadkowym epizodem w dziejach „czarnego führera” była historia jego rzekomej „zdrady” popełnionej dosłownie na kilka godzin przed ostatecznym upadkiem „Tysiącletniej Rzeszy”. Jak wiadomo, działając na własną rękę, zwrócił się on wówczas do zachodnich mocarstw z propozycją zawarcia separatyściego pokoju. Działal bez porozumienia z główną kwaterą Hitlera, od której był zresztą odcięty. Propozycje spełzył na niczym. Himmler popełnił samobójstwo. Ale czy istotnie „zdradził” swego führera, czy też działał w ścisłym z nim porozumieniu - dotychczas pozostaje tajemnicą. (koniec)

ST. JANKOWSKI

Redaguje kolegium. Redakcja i Administracja - Łódź, Piotrkowska 96. Centrala 293-00 łączy z wszystkimi działami. Telefony bezpośrednie: Redaktor naczelny 325-64. Z-ca redaktora naczelnego i sekretarza redakcji 307-26. Sekretariat 294-75. Dział ekonomiczny 341-10. Dział woj. 341-10. Dział miejski 223-32. 337-47. Dział sportowy. 298-95. Dział kult. i dział listów 343-80. NTU 302-04 (g. 10-12). Redakcja nocna 279-76. Biuro Ogłoszeń 311-50. 293-00, wewn. 30, czynne do g. 15.30, sobota do g. 13.30. Wszelkich informacji w sprawie warunków prenumeraty udzielają placówki „Ruchu” i poczty. Wydaje: Wydawnictwo Prasowe „Prasa Łódzka”. RSW „Pr-za”. Łódź, Piotrkowska 96. Rekopisów nie zamawianych redakcja nie zwraca.